KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXIV. | SOSNOWIEC, ŚRODA 2 SIERPNIA 1933 ROKU. | Nr. 211.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł.



Z ostatniego posiedzenia międzynarodowej konferencji gospodarczej. Przemawia delegat francuski Bonnet — na miejscu prezydjalnem Mac Donald.

PRZENIESIENIE ZWŁOK JANA KASPROWICZA

DO MAUZOLEUM W PORONINIE.

ZAKOPANE, 1.8. **Od wczesnego ranka panował na ulicach Zakopanego ożywiony ruch. Przybyły liczne delegacje harcerzy i kolonje letnie młodzieży znajdującej się na wywczasach w okolicach Zakopanego. Setki delegacyj przybyło ze sztandarami z dalszych i bliższych miejscowości Polski. W oknach mieszkań i wystawach sklepowych wywieszono portrety Kasprowicza spowite girlandami zieleni. W godzinach popołudniowych wstrzymany został ruch kołowy na drodze wiodącej do kościoła. W gminie i innych urzędach przerwano pracę, dzień ten bowiem uznany został, jako dzień żałoby Zakopanego.**

Na żałobną uroczystość przybyli: wdowa Marja Kasprowiczowa, córka profesorowa Jarecka z mężem, siostra Anna Rolizatorowa i brat Józef Kasprowicz z rodzinnej miejscowości Szymborzyna. Rząd reprezentował dyrektor departamentu kultury i sztuki p. Zawistowski, Uniwersytet lwowski rektor Gertzman z senatem, Uniwersytet Poznański, profesorowie Grabowski i Rutkowski, Uniwersytet warszawski prof. Górski, Wileński prof. ks. Falkowski i doc. Weiss. Prócz tego przybyli: Staff, Jan Gwalbert Pawlikowski, Michał Pawlikowski, Ferdynand Goetel, prof. Jastrzębowski, Rafał Malczewski i inni.

Nabożeństwo żałobne odprawił dziekan, ks. proboszcz Tobolak, a mowę przed kościołem wygłosił ks. Śleziński przybyły z rodzinnej wsi Kasprowicza Szymborza.

Po nabożeństwie uformował się olbrzymi kondukt na przestrzeni 1 kilometra. Na czele postępowały 3 orkiestry, a następnie niezliczona ilość delegacyj ze sztandarami, przybyłych z Poznańskiego, Sandomierskiego, Wieluńskiego, Śląska, Bytomia i t.d., dalej postępowała grupa profesorów z rektorami na czele, duchowieństwo, rodzina i tłumy publiczności.

W Poroninie liczba osób biorących udział w uroczystości złożenia zwłok ś.p. Jana Kasprowicza wzrosła do 10.000 osób.

Po złożeniu zwłok w mauzoleum obok Harendy, pierwszy przemawiał w imieniu Rządu dyr. Zawistowski oddając hołd Wielkiemu poecie, następnie rektor Gertzman, profesor Górecki, literat Kisielewski, w imieniu Związku górali Krzeptowski.

Po przemówieniach poczęto składać wieńce. Prześliczny wieniec, rzeźbiony w drzewie w kształcie dziewięciornicy złożyła gmina Poronin.

Jan Kasprowicz potężny mocarz słowa nieśmiertelny poeta, który ukochał całą potęgą swego uczucia ziemię polską a klejnotem jej piękna — Tatrami — spoczął na wieki u ich stóp.

Harcerze polscy

W BUDAPESZCIE.

BUDAPESZT, 1.8. Na międzynarodowy zlot harcerski do Gödölö przybyła dziś wycieczka złożona z 1300 harcerzy polskich oraz 10 harcerek pod przewodnictwem p. Olbromskego. Wycieczce harcerzy polskich towarzyszy p. Kossak-Szczucka.

Bombardowanie

WIOSEK INDYJSKICH.

LONDYN, 1.8. Dzienniki londyńskie donoszą, że dzisiaj ma się rozpocząć zarządzone przez administrację angielską w Indjach bombardowanie z aeroplanów miejscowości Kotki i Khar.

„Daily Herald“ i „News Chronicle“ zamieszczają z tego powodu artykuły wstępne, w których wzywają administrację angielską do zaniechania użycia aeroplanów do rzucania bomb w celach policyjnych. „News Chronicle“ zapytuje: „Czy warto ryzykować bombardowanie Londynu dlatego, aby zachować przywilej bombardowania Kotki i Kharu? Jeżeli bombardowanie tych miejscowości ma być moralnie słuszne, to i bombardowanie Londynu nie może być moralnie niesłuszne“.

Gdzie jest kpt. Skarżyński?

W Warcie, Gdyni czy Pikiliszkach?...

WARSZAWA, 1.8. Dziś do godz. 1 popołudniu brak było zupełnie wiadomości o tem, gdzie znajduje się obecnie kpt. Skarżyński, który wczoraj o godz. 10 rano wystartował z lotniska St. Inglebert pod Boulogne sur le Mer w kierunku wschodnim, tj. do Polski. Kierownik lotniska, zapytany w tej sprawie, potwierdził wiadomość o starcie kpt. Skarżyńskiego, dodając, że lotnik przed startem oświadczył, iż lecieć będzie wprost do Polski małemi etapami tak, by wylądować w Warszawie o wyznaczonej godzinie, tj. 4.30 popołudniu jutro.

W sferach lotniczych panuje przekonanie, iż kpt. Skarżyński drogę z Inglebert przebył już jednym skokiem do Polski i **że znajduje się na terenie Polski, gdzie jednak — niewiadomo.** Zwraca uwagę fakt, że pani kapitanowa Skarżyńska do dziś bawi jeszcze na letnisku w Jastarni i dopiero jutro rano przybędzie do Warszawy. Nie jest więc wykluczone, że kpt. Skarżyński mógł wczoraj wylądować w Gdyni, by stamtąd jutro odlecieć do Warszawy.

Według innych pogłosek kpt. Skarżyński mógł wylądować w Warcie (rodzinna miejscowość), ewentualnie w Pikiliszkach, gdzie bawi na wywczasach marsz. Piłsudski.

Do Aeroklubu napływają liczne depesze z gratulacjami dla kpt. Skarżyńskiego. Szczególnie wiele depesz pochodzi z Czechosłowacji i G. Śląska. Pozatem składane są liczne upominki od władz lotniczych i od społeczeństwa. Upominki te doręczone będą jutro kpt. Skarżyńskiemu.

Wycieczki do Austrji

NIE ODBĘDĄ SIĘ.

WARSZAWA, 1.8. Zapowiadany od dłuższego czasu, a nawet przygotowany do parafowania układ turystyczny polsko-austrjacki, przewidujący m. in. wiele zbiorowe wycieczki z Polski do Austrji i z Austrji do Polski, stał się w ostatniej chwili nieaktualny. Wskutek poważnych trudności, jakie wyłoniły się w toku rokowań, sprawa tych wycieczek odroczona została na razie ad calendas graecas.

Sprawę płac w górnictwie Zagłębia

rozstrzygnie komisja arbitrażowa.

WARSZAWA, 1.8. (Tel. wł.) **We wtorek w Ministerstwie pracy i opieki społecznej toczyły się rokowania w sprawie ustalenia i regulacji płac w przemyśle górniczym Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego. Przewodniczył główny inspektor pracy p. Klott. W konferencji wzięli udział: zastępca dyrektora departamentu Ulanowski, Korsak, nacz. wydziału Ministerstwa przem. i handlu do spraw węglowych inż. Sztajn, przedstawiciele Rady Zjazdu dyr. S. Gadomski,** dyr. S. Raźniewski, dyr. Bajer oraz przedstawiciele związków zawodowych: Stańczyk, pos. Konieczko, Bielnik, inż. A. Michael, Rzątowski, Nowicki, Urbański, Sieczka i Ogrodowczyk.

Po dyskusji główny inspektor inż. Klott stwierdził, że stanowisko stron jest tak dalece rozbieżne, iż zawarcie dobrowolne umowy jest rzeczą wyłączoną. Wobec tego możliwem jest załatwienie sprawy jedynie w drodze powołania bezstronnego czynnika, który rozstrzygnąłby spór, a takim czynnikiem może być komisja arbitrażowa, powołana przez rząd.

Przedstawiciele Rady Zjazdu zgodzili się na arbitraż, natomiast przedstawiciele związków zawodowych oświadczyli, iż muszą się porozumieć ze swemi organizacjami i dadzą odpowiedź do 3 bm.

Następne przeto posiedzenie wyznaczone zostało na czwartek 3 bm o godz. 13.

„Bandytyzm międzynarodowy"

Prasa francuska o skandalu niemiecko-austrjackim.

PARYŻ, 1.8. Od kilku już dni prasa paryska podnosi gwałtowny alarm w sprawie sytuacji, wytworzonej na pograniczach niemieckich, na których agresywność hitlerowców wytwarza ostry stan zapalny. Z natury rzeczy najżywiej jest omawiany wypadek porwania **trzech mieszkańców z terenu zagłębia Saary** oraz nieustająca ofenzywa przeciwko niepodległości Austrji.

O ostrości wystąpień świadczy artykuł w „Journal de Debats", zamieszczony pod niezwykłym tytułem **„Bandytyzm międzynarodowy"**. Autor bez ogródek mianem tem określa działalność rządu hitlerowskiego na terenach ościennych.

„Dziesięć dni temu — pisze autor — bandyci z pod znaku swastyki uprowadzili trzech mieszkańców zagłębia Saary, w czem dwu narodowości francuskiej. Nieszczęśliwcy pozostają wciąż jeszcze w niemieckiem więzieniu, jeśli do tej pory zachowali życie".

Następnie artykuł omawia sytuację w Austrji i stwierdza, że czegoś podobnego świat jeszcze nie widział. **Hitlerowcy prowadzą istną wojnę przeciwko Austrji, urządzają najazdy lotnicze, prowadzą dywersję z użyciem bomb i granatów, wywyają ludność do rewolty, burzą pokojową pracę sąsiada.** I to wszystko dzieje się — konstatuje autor — na oczach sojuszników, pod bokiem Ligi Narodów, po podpisaniu apktu czterech.

Dalej „Journal des Debats" przytacza fakt najbardziej znamienny dla oceny bezczelnej zuchwałości hitlerowców. Cytuje mianowicie ogłoszony przez „Frankfurter Zeitung" komunikat o reorganizacji oddziałów hitlerowskich, mającej na celu podniesienie ich sprawności mobilizacyjnej. Oddziały te zostały podzielone na 7 grup okręgowych, odpowiadających podziałowi terenu Rzeszy i ósmą, której dowództwo wyznaczono w Lincu w G. Austrji i której teren obejmuje państwo austrjackie.

Poruszając ten sam temat Pertinax w „Echo de Paris" zaznacza, że choć Dollfuss bohatersko się broni jednakże piętrzą się przed nim coraz poważniejsze trudności wewnętrzne, z pośród których najgroźniejszą jest **fala antysemityzmu, która coraz silniej rozlewa się w życiu austrjackiem.** Artykuł swój Pertinax kończy stwierdzeniem, że **najwyższy już czas, ażeby w ten niebywały skandal austrjacko - niemiecki wdały się mocarstwa zagraniczne, do których Dollfuss bezskutecznie kołacze.**

Co zeznał p. Bartel

o p. Moraczewskim?

WARSZAWA, 1.8. Dnia 3 sierpnia na wokandzie Sądu okręgowego w Warszawie znajdzie się ponownie odraczany trzykrotnie **proces b. ministra Jędrzeja Moraczewskiego przeciwko redakcji „Wieczoru Warszawskiego"** o zniesławienie w związku z określeniem jego osoby w jednym z artykułów, jako notorycznego paszkwilanta i oszczercy.

Do rozprawy powołanych jest w charakterze świadków trzech b. premjerów i kilku ministrów. B. premjer Bartel został już tymczasem przesłuchany w drodze rekwizycji we Lwowie. Premjer Bartel zeznał, że istotnie wiadomo mu jest, iż Moraczewski w stosunku do przeciwników politycznych posługiwał się bardzo ostremi wyrazami, jednakże jego przeciwnicy nie zostawali mu dłużni. Zeznania premjera Bartla jako ogólnikowe, nie będzie miało dla żadnej ze stron znaczenia.

Również przesłuchany został w drodze rekwizycji dr. Bobrowski.

Rozprawa najprawdopodobniej zostanie znów odroczona, bo większość z pośród wezwanych świadków przebywa na wywczasach.

W sierpniu lub we wrześniu

odbędzie się proces brzeski.

WARSZAWA, 1.8. W dniach najbliższych mają otrzymać obrońcy oskarżonych w procesie brzeskim wyrok Sądu Apelacyjnego i jego motywy. W ten sposób wywód kasacji musi być przez obrońców oskarżonych złożony gdzieś od 10—12 sierpnia, zależy od ścisłej daty doręczenia wyroków i ich motywów.

W kołach sądowo - adwokackich utrzymują, iż Sąd Apelacyjny bezzwłocznie po otrzymaniu wywodów kasacyjnych prześle je wraz z aktami Sądowi Najwyższemu, który ma znowu wyznaczyć bez zwłoki komplet sądzący i referenta sprawy. W ten sposób ostatni, kasacyjny akt sprawy brzeskiej ma rozegrać się bądź w ostatnich dniach sierpnia, bądź w pierwszej połowie września r. b.

Byłby to pośpiech w istocie rekordowy. O ile wstępne stadjum procesu, t.j. dochodzenie i śledztwo, trwały bardzo długo, bo przeszło rok, i o ile pomiędzy wydaniem wyroku pierwszej instancji a pierwszą rozprawą apelacyjną upłynął także dość znaczny okres czasu, to bieg sprawy w postępowaniu apelacyjnem i kasacyjnem odbywa się w tempie pośpiesznem.

Medycyna cygańska

i jej skutki.

WILNO, 1.8. W gminie Rzeszańskiej, we wsi Kaplicaniki, zmarła nagle 35-letnia Józefa Wiszniewska. Policja, na zasadzie zeznań jej męża i pasierbicy, stwierdziła, że śmierć nastąpiła od zaczadzenia.

Już po pogrzebie wpłynęło do władz policyjnych zameldowanie od szwagra Wiszniewskiej, że kobieta została otruta przez pasierbicę, która chciała się pozbyć spadkobierczyni ojcowizny. Według relacji szwagra przebieg wypadków był następujący:

Wiszniewska spodziewała się potomka. Podstępna pasierbica poczęstowała ją malinjakiem, do którego wlała odwar z ziół, rozpuściwszy w nim poprzednio strychninę.

Sprawa była rozpatrywana przez sąd okręgowy. Świadkowie, obecni podczas częstowania macochy malinjakiem, którymiał zawierać truciznę, zeznali, że pasierbica wyjęła z pieca gliniany garnczek i wlała do niego płyn z dwu szklanek i przelała zawartość do kubka. Z kubka piła macocha, ze szklanek zaś oskarżona i jej brat. Pasierbica zaraz poczuła się źle i poszła do łóżka, macocha zaś po kilku minutach dostała dreszczy zaczęła drętwieć, wreszcie zmarła.

Pasierbica do winy nie przyznała się. Twierdziła, że zarówno macocha, jak i ona, obie były w ciąży i chciały ją przerwać. Przechodząca przez wieś cyganka, dała im środek tajemny, który obe zażyły. Wobec tego, że macocha była bardziej zaawansowana w cąży, przyjęła więcej. Tem tłumaczy, że po zażyciu lekarstwa u macochy nastąpiła szybsza reakcja i śmierć, u oskarżonej zaś objawy zatrucia były lżejsze. Współżycie z macochą było rzekomo nie najgorsze.

Zeznania eksperta nie wniosły nic zdecydowanego, gdyż trudno było ustalić, czy znalezione podczas sekcji zwłok dowody zatrucia przemawiały za podstępnem otruciem, czy też trucizna pochodziła z lekarstwa, ofiarowanego przez cygankę.

Wyrokiem sądu rzekoma trucicielka macochy, z braku dowodów, została uniewinniona.

Straszliwe trzy noce.

Dramat osamotnionej kobiety.

RZYM, 1.8. Niesamowite nieszczęście spotkało młodą Włoszkę, która niedawno przybyła z ojczyzny do Bengasi (Libja włoska) do swego małżonka, inż. Barresi, pracującego od roku w kolonji.

Oboje małżonkowie wybrali się na wycieczkę wgłąb pustyni, aby zwiedzić zabytki zasypanego przez piasek miasta Agelabia. W drodze szofer zabłądził, tak, że nim dotarli do miasta zabrakło im benzyny. Małżonkowie postanowili dotrzeć piechotą do miasta, szofer w innym kierunku poszedł szukać pomocy. Po 20 klometrach marszu małżonków zaskoczyła burza piaskowa. Wyczerpani, spragnienie próbowali dotrzeć z powrotem do samochodu. Podczas odpoczynku inżyniera ukąsiła jadowita żmija, tak, że w cztery godziny po ukąszeniu zmarł.

Żona spędziła straszną noc przy zwłokach męża, niepokojona rykami dzikich zwierząt, ciągle w obawie, że spotka ją ten sam los, co małżonka. Z nastaniem dnia wybrała się w powrotną drogę do samochodu, wlokąc z sobą zwłoki inżyniera.

Resztkami wody z chłodnicy samochodu ukoiła na chwilę pragnienie. Napół zemdlona spędziła drugą noc wśród dzikiej pustyn.

Generał Graziani wysłał z Bengasi dwa samoloty na wywiadowcze zasięgnięcie nych. Por. Ciparelli, lecąc możliwie najniżej, odnalazł wśród piasków pustyni samochód, a ponieważ zapadała już noc zrzucił nieszczęśliwej kobiecie wodę i prowianty.

Gdy na drugi dzień rano przybył na miejsce i wylądował, nieszczęśliwa inżynierowa, wyczerpana zupełnie przeżyciami okropnej już trzeciej nocy, spędzonej samotnie na pustyni, leżała zemdlona.

Lotnik prezwiózł ją do Bengasi. Szofera dotychczas nie zdołano odnaleźć.

Bezrobotny urzędnik

WYSADZIŁ W POWIETRZE HOTEL

PRAGA, 1.8. O wczorajszym wybuchu w hotelu Europejskim w Brnie Morawskim donoszą, że sprawcą wybuchu był pewien bezrobotny urzędnik, który pod wpływem melancholji i na tle nieszczęśliwej miłości popełnił samobójstwo za pomocą materjałów wybuchowych. Szczegółów nara zie brak. Z pod gruzów hotelu wydobyto 7 osób.

Służąca

W ROLI KSIĘŻNICZKI.

PRAGA, 1.8. Policja praska zajmuje się nezwykłym wypadkiem hochsztaplerstwa zwyczajnej służącej, która, podając się za księżniczkę Lichtenstein, potrafiła w takim mniemaniu utrzymać przez 7 lat całą rodzinę zarządzającego jedną z większych drukarń praskich i wyłudzić w tym czasie przeszło miljon koron.

Położyć to można na karb jedynie niespotykanej łatwowierności oszukanego, na którego wpływała fałszywa księżna Marie-Antoinetta Lichtenstein (w rzeczywistości Marja Binova) m. in. sfingowanemi listami księcia Lichtenstein, zapowiadającemi adoptowanie oszukanego.

Sprawa ta stanowi w obecnym okresie kanikuły prawdziwą sensację Pragi.

Losowanie

POŻYCZKI BUDOWLANEJ.

We wczorajszem ciągnieniu pożyczki budowlanej premja 250.000 zł. padła na nr 48.967.

Premja 50.000 zł. na nr. 406885.

Premje po 10.000 zł. na n-ry: 31614 153728 204348 305875 422888 427249 444788 607491 690338 845421.

Premje po 1000 zł. na n-ry: 1744 16098 23214 25717 32696 36803 45739 92287 100835 116969 117750 119372 119788 130688 136518 136661 155543 160534 168252 187614 214385 235542 243507 244917 250922 267988 272320 295711 305755 320133 352016 357330 363070 381152 383373 395059 410651 415940 464607 471856 473220 474879 479011 479014 482392 482652 488137 488422 522713 524355 537604 542112 568990 575509 576862 594722 599147 600415 612666 614209 616662 621329 622792 625734 637219 641272 641142 642959 652234 677763 677865 688542 714436 732422 765719 769217 778730 785070 788197 803966 814867 818496 816793 822965 824105 830073 849392 851080 861036 865813 866409 877847 902122 [illegible]3640 951479 954084 968916 998375.

Aresztowanie Gandhiego

WRAZ Z ŻONĄ I 32 UCZNIAMI.

LONDYN, 1.8. Z Ahmedabadu donoszą, że dzisiaj w nocy o godz. 1 m. 40 został aresztowany Mahatma Gandhi wraz z żoną i 32 zwolennikami. Aresztowanych odstawiono do więzienia w Sabarmati.

Powodem aresztowania Gandhiego była zapowiedziana przez niego na dzień 1 b.m. wznowienie kampanji nieposłuszeństwa cywilnego i rozpoczęcie marszu propagandowego, które miało nastąpić dziś o 6 rano. Gandhi został aresztowany w mieszkaniu bogatego właściciela młyna Seth Ranhddass.

Na wieść o mającem nastąpić aresztowaniu przed domem zgromadził się liczny tłum. Nagle zajechały samochody, wiozące urzędnika policji, przedstawiciela prokuratury i kilka innych osobistości. Gandhi był pogrążony w głębokim śnie. Zbudzono go i dano mu pół godziny czasu na ubranie się i spakowanie. Mahatma zwołał swych zwolenników i odbył z nimi wspólne modły. Jednocześnie policja obsadziła wszystkie ulice, prowadzące do domu.

Postawa tłumów stawała się z każdą chwilą groźniejszą. Dopiero ukazanie się Mahatmy wpłynęło uspakajająca na tłum, który po odśpiewaniu kilku pieśni religijnych rozszedł się. W chwili, gdy Gandhi opuszczał dom, jego gospodarz Seth Ranchddass posypał czoła Mahatmy i jego żony szafranem.

Wzrost sił wojennych

NA OCEANIE SPOKOJNYM.

LONDYN, 1.8. Z Tokio donoszą, że nowy program rozbudowy marynarki japońskiej przewiduje wydatki w wysokości 59 miljonów funtów szterlingów. Program będzie wykonany w ciągu pięciu lat. W pierwszym roku będzie rozpoczęta budowa 2 krążowników, 2 okrętów awjonetek, 14 kontrtorpedowców i 6 łodzi podwodnych. Po wygaśnięciu układu londyńskiego nastąpi budowa 4 kontrtorpedowców, 4 łodzi podwodnych. Pozatem przewidywana jest budowa 8 nowych eskadr lotniczych.

Aresztowanie handlarzy

ŻYWYM TOWAREM.

ŁÓDŹ, 1.8. Przed kilku dniami do wydziału śledczego w Łodzi zgłosiła się Ruchla Cykler, zamieszkała w Warszawie w domu nr. 34 przy ul. Nalewki, prosząc miejscową policję o wynalezienie jej siostry, 17-letniej Chaji, która prawdopodobnie przebywa na terenie Łodzi.

Ruchla Cykler opowiedziała, że młodsza siostra poznała w Warszawie jakiegoś starszego mężczyznę, który udając zakochanego w niej, skłonił ją do zaręczyn. Ślub ich miał się odbyć niedługo. Narzeczony prawie codziennie przychodził do nich, bawił przez cały dzień i przynosił siostrze rozmaite prezenty.

Przed paru dniami siostra wyszła z domu i więcej nie wróciła. Ponieważ opowiadał, że jej narzeczony nosił się z planem przeniesienia się wraz z nią po ślubie do Łodzi, przeto zwraca się obecnie o pomoc do policji łódzkiej.

Władze śledcze wszczęły poszukiwania i rychło wyświetliły tajemnicę zniknięcia Chaji Cykler. Dziewczynę znaleziono w domu rozpusty Goldy Szwarc i Rozena Abrama. Rozen zeznał, że kupił dziewczynę od 40-letniego Abrama Cynkusa z Sochaczewa, zamieszkałego od trzech lat w Warszawie.

W toku dalszych dochodzeń stwierdzono, że Cynkus jest owym narzeczonym, który dziewczynę zwabił do Łodzi i tu sprzedał Abramowi Rozenowi za 40 złotych. Rodzina zabrała dziewczynę do Warszawy, Abrama Cynkusa i Rozena osadzono w areszcie.

POETA NARODOWY

Jan Kasprowicz zajmuje w dziejach kultury polskiej zupełnie specjalne stanowisko. Twórczość jego — to żywe świadectwo zwycięstwa tych prądów, które pod koniec XIX stulecia doprowadziły do przeniknięcia polskiej idei narodowej w szerokie rzesze ludu wiejskiego i miejskiego. oraz do zasypania groźnej przepaści, jaka istniała do tej pory między górą a dołem społeczeństwa.

Jeszcze rok 1863-ci wykazał, że — mówiąc stylem Norwida — „słowo ludu" i „słowo społeczeństwa" (t. j. warstw kierowniczych i oświeconych) — to dwa czynniki rozbieżne często sobie wrogie. Świadomość narodowa i poczucie wspólnoty kulturalnej całego narodu tkwiło zawsze głęboko w duszy chłopa i robotnika polskiego, ale instynkty te pozostawały niejako w stanie uśpienia. Po roku 1863 rządy zaborcze w dalszym ciągu usilnie zabiegały o podtrzymanie istniejących w Polsce rozdźwięków społecznych, a dominujący w sferach ówczesnej inteligencji ruch pozytywistyczny, mimo wszystkich swych cech dodatnich, nie potrafił trafić do duszy ludu, zamało bowiem doceniał znaczenie pierwiastków irracjonalnych, uczuciowych — zamało uderzał w struny wielkich dążeń narodowych.

To, czego nie zdołał dokonać pozytywizm, stało się udziałem ruchu wszechpolskiego. Kierowany przez Jana Popławskiego, później także przez Romana Dmowskiego i Zygmunta Balickiego ruch ten jako cel główny postawił sobie wytworzenie silnego poczucia jedności narodowej we wszystkich dzielnicach i we wszystkich warstwach społecznych. Podjął zdecydowaną walkę zarówno z prądami ugody wobec zaborców, jak z hasłami nienawiści klasowej, szerzonemi przez stronnictwa lewicowe, — i walkę tę wygrał. Dwa ostatnie dziesiątki lat ubiegłego stulecia i początek stulecia bieżącego — to okres szybkiego rozpowszechniania się idei narodowej w szerokich warstwach to okres, w którym lud w coraz większym stopniu zaczyna poczuwać się do współodpowiedzialności za losy ojczyzny.

W dziedzinie kulturalnej to właśnie poczucie wspólnoty narodowej znalazło swego najwybitniejszego przedstawiciela w osobie Jana Kasprowicza. Syn włościanina ze wsi Szymborze. położonej na Kujawach wielkopolskich, stał się jednym z największych poetów Polski współczesnej, zjednoczonej znów duchowo i wysiłkiem swych najlepszych synów sięgającej po zjednoczenie i niepodległość polityczną.

Kontakt Kasprowicza z ruchem wszechpolskim był zawsze bardzo bliski. Pierwsze swe wybitniejsze utwory wielki poeta zamieszczał na łamach „Głosu", — czasopisma, z którego Popławski zrobił trybunę publicystyczną młodego ruchu. Był to czas, kiedy Kasprowicz oddawał się nietylko poezji, ale prowadził także działalność społeczno-narodową na Górnym Śląsku. skąd pisywał korespondencje do „Głosu" i innych ówczesnych czasopism polskich.

Kiedy Prusacy za te właśnie działalność wtrącili go do więzienia w Wrocławiu. z pod pióra jego wychodzi przepiękne wyznanie wiary, piętnujące tych, co zwalczają uczucie miłości Ojczyzny w imię frazesów kosmopolitycznych:

„Kto nie ukochał swojej własnej ziemi.
„Kto na jej ustach sercem nie zawisnął.
„O, temu ogień miłości nie błysnął,
„Ten i świat dłońmi obejmie zimnemi".

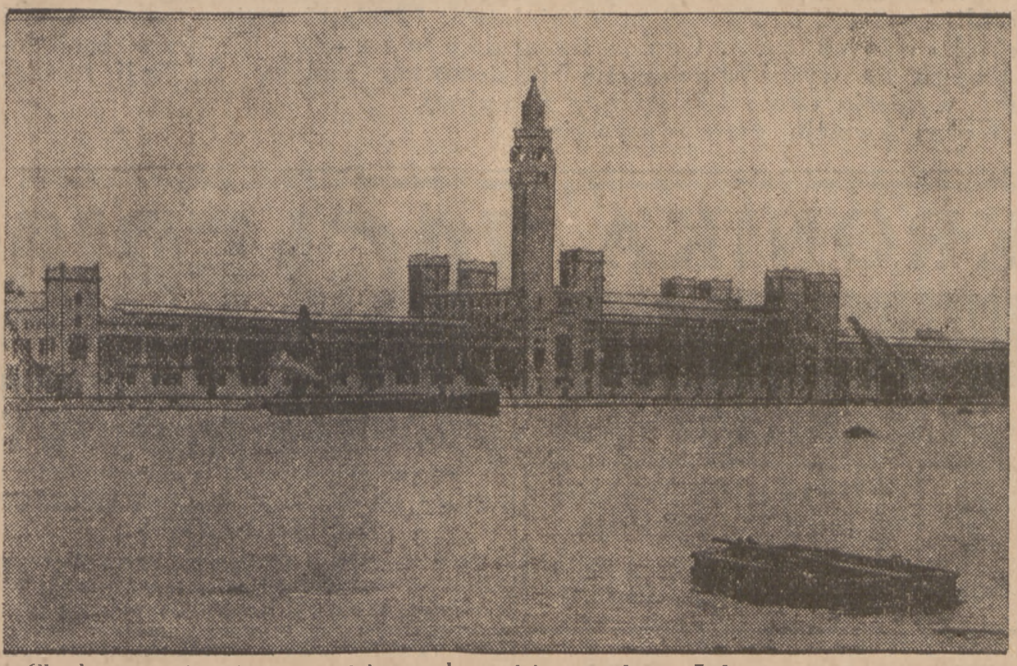
Mimo szalonego naporu fali niemieckiej, Kasprowicz nie tracił wiary w zwycięską obronę dóbr narodowych, pod warunkiem zgodnej pracy całego społeczeństwa.

„Trzeba nam wiary, że my zawiśli
„Od własnej woli i ręki"

— pisał w r. 1887 z myślą o losie polskości w zaborze pruskim, w tym samym czasie. kiedy Popławski na łamach „Głosu" prostował ścieżki polskiej myśli politycznej, kierując uwagę narodu na zachód, ku morzu. Wielkopolsce i ziemi śląskiej.

Po latach młodzieńczych, przyszedł okres, w którym Kasprowicz mógł w pełni poświęcić się twórczości literackiej. Nie miejsce tu na charakterystykę tej twórczości — wystarczy stwierdzić, że źródła jej płynęły zawsze z najgłębszych pokładów duszy narodowej, że w okresie haseł „sztuki dla sztuki" i międzynarodowego modernizmu, Kasprowicz pozostał poetą nawskroś narodowym.

Wczoraj u stóp Tatr odbyły się wielkie uroczystości, związane z przeniesieniem zwłok Kasprowicza do mauzoleum na Harendzie. Całe społeczeństwo chyli głowy w kornym hołdzie przed pamięcią wielkiego poety i wielkiego Polaka.



W Cherbourgu otwarto uroczyście w obecności prezydenta Lebruna portowy dworzec kolejowy, jeden z największych w Europie.

Swiatowa konferencja żydowska

w sprawie bojkotu Niemiec.

W dniu 20 lipca rozpoczęła się w Amsterdamie (zamiast w Londynie światowa żydowska konferencja, poświęcona sprawie bojkotu Niemiec przez Żydów. „Hajnt" z dn. 20-VII w korespondencji z Belgji, podaje wyjaśnienie Dr. Abrahama Koralnika, wiceprzewodniczącego tej konferencji o zadaniach żydów w dobie obecnej.

Musi być utworzony światowy związek żydowskich interesów gospodarczych. Nie chodzi właśnie tylko o niemiecki bojkot przeciw żydom. Gdyby nawet w Niemczech nastąpił przewrót i żydzi mogliby nadal spokojnie tam żyć, nie znaczy, że ten związek ma być rozwiązany. Żydzi mogą bronić się przed takimi rozbójniczymi napadami, jak to jest w Niemczech tylko wówczas, gdy będą posiadali stałe własne instytucje. Niemcy obecnie nas uczą co my mamy czynić.

Aby przeciwdziałać Polakom w ich akcji samoobronnej przed zalewem żydowskim, żydostwo musi zaopatrzeć żydów w Polsce w odpowiednie kapitały:

My nie będziemy mogli bronić się, jeżeli nie damy żydowskim kupcom i żydowskim przemysłowcom w Polsce niezbędnego instrumentu do ręki. Właśnie abyśmy mogli zorganizować nasz przeciwbojkot, winniśmy wytworzyć jaknajprędzej potrzebne instytucje, zaopatrzone w potrzebne środki.

W New-Yorku już powstało odpowiednie towarzystwo, które ma zaopatrywać żydów w Europie w fundusze.

Dr. Koralnik opowiada mi o towarzystwie żydowskiem, które powstało w ostatnich czasach w New-Yorku. Zagadnienie niemiecko - żydowskie nie jest rozpatrywane przez to towarzystwo, jako zjawisko przejściowe i niespodziewane. Niemiecka judofarsa zakorzeniła się i opiera się na wielkiem państwie. Należy pamiętać przecież, że nietylko w Niemczech stoimy obecnie przed poważnemi i dużemi niebezpieczeństwami.

Żydzi winni należycie zorganizować się,

Jeżeli chcemy ratować żydostwo od okropnych porażek, winniśmy zrozumieć dobrze zadania organizacyjne, stojące przed nami.

Obecna organizacja światowego żydostwa wydaje się niedostateczna. Mają być powołane do życia nowe organizacje, zaopatrzone w nowe narzędzia walki, — walki z dążeniem narodów rdzennych do korzystania z praw gospodarza we własnym kraju. kraju.

„DEUTSCHE CHRISTEN"

PROTESTANTYZM W POLSCE.

Jak wiadomo, władze hitlerowskie dokonały ostatnio połączenia 29 ewangelickich „kościołów krajowych" w jeden niemiecki kościół ewangelicki (Deutsche Ewangelische Kirche"), a przeprowadzone d. 23 lipca wybory władz nowego zjednoczonego kościoła przyniosły zupełne zwycięstwo narodowo socjalistycznym „Deutsche Christen". W ten sposób kierownictwo partji narodowo-socjalistycznej podporządkowało sobie w zupełności cały protestantyzm niemiecki. To gwałtowne przeobrażenie, jak przewiduje „**Kurjer Poznański**", nie pozostanie bez wpływu na kościoły ewangelickie innych państw. a w szczególności Polski.

Interesująco przedstawia się stosunek nowych władz protestantyzmu niemieckiego do ewangelików niemieckich, zamieszkałych za granicą. Początkowo zjednoczony niemiecki kościół ewangelicki miał nosić nazwę „kościoła Rzeszy" (Reichskirche). Później jednak z określenia tego zrezygnowano, zachowując jedynie przymiotnik „niemiecki", by w ten sposób podkreślić, że władza nowego kościoła będzie się w praktyce rozciągał także poza granice Rzeszy. Art. 4 nowej konstytucji protestantyzmu niemieckiego ujmuje to dążenie w sposób dość ostrożny mówiąc o „zachowywaniu i wzmacnianiu łączności z Niemcami - ewangelikami w krajach zagranicznych.

W związku z tem podkreślić należy, że ruch „Deutsche Christen" w tej czy innej formie propagowany jest także w niemieckich kołach ewangelickich w Polsce, Czechosłowacji, Austrji i państwach bałtyckich Przy zbliżających się nowych wyborach do protestanckich „rad kościelnych" i „reprezentacji gminnych" w województwach zachodnich Rzeczypospolitej, będziemy niewątpliwie świadkami podobnych starań i zabiegów, jak po drugiej stronie granicy.

To też władze i społeczeństwo polskie muszą się bacznie przyglądać temu, co się dzieje wśród Niemców-ewangelików w Wielkopolsce, na Pomorzu i Śląsku. Nie można dopuścić do tego, by protestantyzm niemiecki w Polsce stał się jeszcze jedną bramą wypadową dla czynników zagranicznych, pragnących się mieszać do spraw wewnętrznych naszego państwa.

Z DNIA

„NOWA ERA" W GDAŃSKU.

Nowe władze gdańskie zarówno w czasie składanej w Warszawie wizyty, jak i po powrocie szeroko zapewniały o swej gotowości podjęcia lojalnej współpracy z Polską, jej instytucjami, deklarowały rozpoczęcie „nowej ery" w stosunkach polsko-gdańskich, opartej na wzajemnych korzyściach. Jak ta „nowa era" w rzeczywistości wygląda, widzimy to z dokumentu, ogłoszonego przez „Kurjer Poranny". Jest to kliszowa odbitka listu firmy gdańskiej, która w nagłówku swego firmowego blankietu zamieszcza: „Export polnischer Kohlen und Koks". List ten brzmi

Pragniemy nadto zwrócić uwagę, iż uważamy za narodowy obowiązek każdego Gdańszczanina kupowanie zamorskiego paliwa, nie zaś polskiego — górnośląskiego, gdyż Gdańszczanie z pewnością nie m[illegible] żadnego powodu pakować swych pieniędzy do Polski, która robi wszystko, aby zrujnować Gdańsk, czego zresztą już zdążyła dokonać. Każdy parowiec, który przybywa tu z koksem z Anglji, czy też Belgji lub Holandji, oznacza pracę dla gdańskiego portu i zmniejszenie straszliwego bezrobocia. Polecając się itd. (Podpis).

W związku z tem pisze „Kurjer Poranny":

Przecieramy oczy ze zdumienia. Jakto! Firma, oświadczająca wyraźnie w wyliczeniu swych funkcyj, że „eksport polskiego węgla i koksu" jest podstawą jej istnienia (figuruje przecież ta pozycja na pierwszem miejscu!), w treści swego listu ujawnia całą wrogość dla Polski, wzywa do bojkotu jej produktów, przyczem powołuje się na „narodowy obowiązek każdego Gdańszczanina", który tak właśnie, a nie inaczej ma się ustosunkować do współpracy z Polską.

Pięknie wyglądałyby interesy polskie w Gdańsku, gdyby je miano zawierzyć przedsiębiorstwom w rodzaju firmy „Sieg i Sp".

Interesuje nas jednak, jak do podobn[illegible] faktów, których autentyczności żadną miarą nie da się zaprzeczyć, ustosunkuje się... dr. Rausching.

Ku czci Sobieskiego

W CZASIE JAMBOREE.

Rocznica 250-lecia zwycięstwa Sobieskiego pod Wiedniem obchodzona będzie również na Węgrzech, które zawdzięczają królowi polskiemu wyzwolenie z pod jarzma tureckiego Uroczystości te odbędą się we wrześniu.

Ponieważ jednak w sierpniu odbędzie się pod Budapesztem wszechświatowy zlot skautowy, postanowiono urządzić obchód, który da możność skautom całego świata uczcić króla Jana Sobieskiego.

Uroczystości te odbędą się w dniu 12-go sierpnia w mieście Ostrzyhom, które król Jan III zdobył jedno z pierwszych i w pobliżu pod Parkanami stoczył zwycięską bitwę z Turkami. Obecnie znajduje się tam tablica pamiątkowa, przy której stanie pomnik Jana Sobieskiego.

Program uroczystości harcerskich ku czci króla Jana III przewiduje Mszę świętą, w bazylice, gdzie król wysłuchał Mszy dziękczynnej po bitwie, akademję, składanie wieńców, gry wojenne itd.



Młody pływak amerykański William Condrat przepłynął przez wodospad Niagary, czego nikt przed nim, mimo licznych prób, nie potrafił dokonać.

MIGAWKI.

Ofiara kasiarzy

Siedziałem w kawiarni. Nudziłem się, bo przejrzałem wszystkie ilustrowane czasopisma. Już chciałem wychodzić, kiedy przy wejściu pokazał się Kapułkowski. Zobaczył mnie i podszedł. Byłem bardzo rad z tego, bo Kapułkowski jest wyjątkowo miłym towarzyszem, ma zawsze wiele do opowiadania, a przytem jest wesoły, jak wróbelek. Tego dnia jednak tylko się zemną przywitał i siedział, milcząc, jak mumia:

— Co panu jest? — spytałem.

— Miałem duże przykrości.

— Co się stało?

— Kasiarze włamali się do mego biura.

Przypomniało mi się, że w biurze Kapułkowskiego stała wielka, reprezentacyjna kasa.

— Zapewne rozpruli kasę? — pytam dalej ze współczuciem.

— Rozpruli.

— I pewno ukradli dużo pieniędzy?

— Et! — machnął ręką Kapułkowski. — Co mieli ukraść? Czy dziś w jakiejkolwiek kasie są pieniądze?

— Więc może jakieś papiery wartościowe?

— Owszem: dwa znaczki pocztowe po piętnaście groszy...

— No to czego pan się tak martwi? Przecie, ostatecznie, kasa da się niewielkim kosztem naprawić!

— Głupstwo kasa! Wogóle jest mi niepotrzebna. I tak miałem ją wyrzucić, bo mi tylko wierzyciela irytuje i komorników rozzuchwala...

— No to już zupełnie nie rozumiem!

— Więc panu wyjaśnię: kasiarze pracowali całą noc. Gazety o tem napisały...

— No?

— A ja wróciłem do domu rano i powiedziałem żonie, że cały czas siedziałem w biurze...

Zrozumiałem! Biedny Kapułkowski! A. D.

JAKA POGODA

BĘDZIE W SIERPNIU?

Jeden z krakowskich dzienników zamieścił prognozę pogody na sierpień opracowaną przez astrometeorologa z Bydgoszczy. W prognozie tej czytamy:

Pierwsza dekada (od 1 do 10 sierpnia): Pogodniej na początku i w końcu dekady. Poza tem pogoda zmienna lub mglista ze wzrostem zachmurzenia i możliwością większych opadów około 3, 5 i 8. W połowie dekady aura wietrzna i burzliwa. Wahania temperatury. Po chłodnych nocach dniem ocieplenie. W górach świeży opad śnieżny i skłonność do niepogody. W kraju, miejscowe katastrofy żywiołowe. Pozatem chmurniej w północno - zachodniej Polsce, pogodniej na południu.

Druga dekada (od 11 do 20 sierpnia): Przeważa aura pogodna i ciepła lub upalna. W połowie drugiej dekady wzrost zachmurzenia i skłonność do lokalnych burz i opadów. Parno. W końcu dekady zaburzenia atmosferyczne i różnice pogody, w poszczególnych dzielnicach kraju.

Trzecia dekada (od 21 do 31 sierpnia): W pierwszych dniach niniejszego okresu istnieje pogoda chmurna lub zmienna o miejscowym chmurniejszym stanie nieba i obfitsze opady. Po ochłodzeniu ciepła i dość pogodnie. Noce bardzo chłodne. W końcu dekady ponowny wzrost za chmurzenia i skłonność do lokalnych deszczów pochodzenia burzowego.

Krytyczne konstelacje miesiąca przypadają w dniach od 1 do 8, około 19 do 14 i od 18 do 27 sierpnia.

Zwłaszcza w dniach około 5 i 21 sierpnia istnieją wybitnie krytyczne napięcia. W wymienionych okresach spodziewać się należy szeregu większych katastrof żywiołowych, eksplozyj, pożarów, wypadków w ruchu i przemyśle oraz donioslych wydarzeń gospodarczo - finansowych, politycznych, społecznych i przecbrażeń w łonie rządów w wielu krajach. Wzrost zbrodniczości i śmiertelności. Szczególnie krytyczne wpływy około 9, 19 i 25 sierpnia.

Czy prognoza p. astrometeorologa sprawdzi się — niedługo zobaczymy. Narazie — kto chce niech wierzy.

Budowa ratusza w Sosnowcu

rozpocznie się w najbliższej przyszłości.

Wczoraj powrócił z Kielc komisarz W. Kuźniak i przywiózł zatwierdzenie umów pomiędzy Magistratem a Funduszem Pracy na pożyczki, które przeznaczone będą na budowę ratusza, budowę mostu na Przemszy, nawierzchni drogi państwowej i na przyłączenia wodociągowo - kanalizacyjne. Województwo nie zatwierdziło projektu umowy na pożyczkę, z której budowany miałby być basen kąpielowy.

Wobec zatwierdzenia umów przez województwo Magistrat przystąpi w najbliższym czasie do wykonywania projektowanych robót. Ogólna suma pożyczek na wyżej wymienione roboty wyniesie około 600 tysięcy zł.

Ważną kwestją przedewszystkiem jest budowa mostu na Przemszy, a to w związku z budującą się linją tramwajową. Koszt budowy tego mostu wyniesie około 120 tysięcy złotych.

W najbliższym czasie Magistrat przystąpi do budowy ratusza. W tym roku ratusz stanie jeszcze pod dachem.

W związku z dojściem do porozumienia Magistratu z Sosnowieckiem Towarzystwem, Magistrat przystąpi do przesuwania płotów na ul. Małachowskiego i ul. 3 Maja, ogradzających place Sosnowieckiego Towarzystwa. Chodniki zostaną poszerzone i ulice te na całej już przestrzeni dostosowane zostaną do linji regulacyjnej.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

2 Środa	Dziś NMP. Anielskiej Jutro Sw. Szczepana Wschód słońca 4 m. 13. Zachód „ 19 m. 27.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: I Gdy kończy się miłość. — II Student.

PALACE: W tajnej służbie.

EDEN: Mata Hari — Pułkownik i jego sługa.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Fałszywy strzał i Pęd.

ŚWIATOWID: śmiech w piekle.

DĄBROWA

WANDA: Płonące serca. — Piekielny wyścig.

ARS: „Dżentelmen włamywacz“, Flip i Flap — „Pułkownik i jego sługa“.

× **UMUNDUROWANIE MŁODZIEŻY SZKOLNEJ.** Dowiadujemy się, że Ministerstwo oświaty wydało nowe rozporządzenie w sprawie umundurowania młodzieży szkolnej, w r. 1933-34 młodzież szkolna będzie obowiązana nosić na mundurach haftowane tarcze, na mankietach lewej ręki z numerami szkół, do których uczęszczają. W celu powyższym wydana zostaje tabela, wskazująca numery dla poszczególnych szkół średnich ogólno kształcących na terenie całego kraju.

Tabela ta obejmuje 976 numerów, przyczem w numeracji pierwsze miejsca zajmują szkoły państwowe w Warszawie, dla seminarjów nauczycielskich, szkół zawodowych, prowadzona będzie numeracja odrębna, przyczem uczniowie szkół handlowych, nosić będą na tarczach prócz numeru literę „H“, rolnicy zaś literę „R“.

× **OBNIŻENIE CZYNSZÓW ZA WOJSKOWE KWATERY STAŁE.** Ministerstwo spraw wewnętrznych wystosowało do wszystkich wojewodów okólnik w sprawie obniżenia czynszów za mieszkania wynajęte na stałe kwatery wojskowe. Okólnik zwraca uwagę, że czynsze, płacone przez gminy za kwatery wojskowe są zbyt wysokie. Okólnik Ministerstwa spraw wewnętrznych poleca, aby zarządy gminne spowodowały jak najdalej idące obniżenie czynszów za stałe kwatery wojskowe zarówno za mieszkania już dawniej wynajęte, jak i za mieszkania świeżo wynajmowane.

× **ARBON WYJAŚNIA** w związku z naszą wczorajszą notatką: Linja Dworzec — Milowice z powodu rozkopania i wożenia szlaki jest niemożliwą do przejazdu naszymi wozami. Obecnie postawiliśmy mały wóz, aby tylko można było komunikację utrzymać, lecz o ile i mały wóz nie będzie mógł swobodnie przejeżdżać, zmuszeni będziemy ruch zupełnie zamknąć. Wczorajsza dwugodzinna przerwa w ruchu nastąpiła z powodu przecięcia opon przez rozrzuconą ostrą szlakę.

PROGRAM RADJOWY

USUWANIE BŁĘDÓW W ODBIORNIKACH KRYSZTAŁOWYCH.

Jeśli audycja w odbiorniku kryształkowym nagle zupełnie zaniknie — należy przejrzeć i zbadać wszystkie połączenia odbiornika z anteną, uziemieniem oraz połączenia słuchawek. O ile te połączenia okażą się całe, należy zbadać kryształek i dopiero po zbadaniu kryształku, o ile wada nie zostanie usunięta, możemy przejść do badania połączeń wewnątrz odbiornika.

ŚRODA 2 SIERPNIA 1933 ROKU.

7.00 Sygnał czasu — 7.05 Gimnastyka — 7.20 Muzyka z płyt gramofonowych — 7.35 Muzyka z płyt gramofonowych — 11.57 Sygnał czasu — 12.05 Muzyka (płyty) — 12.35 Muzyka (płyty) — 14.55 Muzyka (płyty) — 15.20 Muzyka (płyty) — 16.00 Muzyka polska z płyt — 16.25 Transmisja z lotniska w Mokotowie w Warszawie przylotu i uroczystego powitania zwycięzcy Atlantyku — kapitana Skarzyńskiego — 16.45 D. c. muzyki polskiej z płyt — 17.15 Koncert polskiej muzyki ludowej — 18.15 Odczyt z cyklu „Sport i wychowanie fizyczne“ p. t.: „Czego nie wiemy, a powinniśmy wiedzieć o biegach na przełaj“ — wygł. p. M. Kurletto — 18.35 Recital śpiewaczy Jadwigi Hennert — 19.05 Kamila Nitschowa: Pogadanka z działu „Gospodyni Śląska“ — 19.20 Rozmaitości — 19.40 Kwadrans literacki pt.: „Serce walczącej Polski“ — fragment z powieści „Wierna rzeka“ Stefana Żeromskiego — 20.00 Recital fortepianowy Józefa Turczyńskiego — 21.10 Piosenki w wykonaniu Igo Syma — 22.00 Muzyka taneczna z Ciechocinka — 22.25 Wiadomości sportowe — 22.40 D. c. muzyki tanecznej z Ciechocinka.

KOMUNIKATY

WYCIECZKA ZW. MŁ. PRAC. „JEDNOŚĆ“. W dniu 6 bm. Zw. Mł. Prac. „Jedność organizuje wycieczkę do Wisły. Bliższych informacyj udziela sekretarjat Związku (Marjacka 1, telefon 7-72), zapisy przyjmuje p. M. Policzkiewicz w godzinach od 18—21 do dnia 2 bm. Goście mile widziani

× **STEMPEL: „WOLNE OD OPŁAT“ PRZESTANIE ISTNIEĆ.** Ministerstwo poczt i telegrafów wprowadza w życie z dniem 1 sierpnia b.r.r znaczki urzędowe na przesyłki listowe władz i urzędów państwowych i samorządowych, wysyłane dotychczas, jako wolne od opłat pocztowych. Zwykle listy i kartki patrzone być mają 1 znaczkiem fioletowym, polecone — 1 znaczkiem koloru pomarańczowego. Ponieważ ze względów technicznych rozdzielenie znaczków pomiędzy wszystkie urzędy państwowe i samorządowe potrwa jakiś czas, urzędy i agencje pocztowe w ciągu mies. sierpnia będą przyjmowały urzędowe przesyłki, jako wolne od opłat chociażby nie były opatrzone w znaczki urzędowe. Od dnia 1 września b.r. nalepianie znaczków urzędowych na wszystkich przesyłkach urzędów państwowych i samorządowych, będzie obowiązujące.

× **ZE ZWIĄZKU PODOF. REZ. W CZELADZI.** 3 września b.r. Związek podoficerów rezerwy w Czeladzi obchodzi uroczystość 5-lecia swego istnienia, połączoną z poświęceniem własnego sztandaru. W uroczystości weźmie udział szereg zaproszonych osób, przyczem program uroczystości podamy we właściwym czasie.

Kto może kierować

ORGANIZACJAMI B. LEGJONISTÓW?

Zarząd główny Związku legjonistów polskich uchwalił, że stanowiska prezesów i wiceprezesów obejmować mogą wyłącznie b. legjoniści, którzy pełnili służbę w pułkach i formacjach frontowych.

W związku z tem zarząd główny nie będzie zatwierdzał na stanowiska prezesów i wiceprezesów członków, którzy tym warunkom nie odpowiadają.

Zagnańska pańszczyzna

CO MÓWIĄ ROBOTNICY?

Pisaliśmy obszernie na podstawie relacji robotników o warunkach pracy w Zagnańsku, przy kamieniołomach. Grupa robotników żonatych, nie mogąc w tych warunkach pracować, wróciła do Sosnowca. I tu spotkała ich przykra niespodzianka. Oto w urzędzie pośrednictwa pracy powiedziano im, że muszą wrócić do Zagnańska pracować tam do końca sezonu, w przeciwnym bowiem razie nie otrzymają żadnej pomocy i nie będą mieli prawa do pobierania zasiłków.

Gdy jeden z robotników powiedział urzędnikowi, iż nie może tam pracować, bo żona i dzieci giną mu tutaj z głodu, otrzymał odpowiedź:

— Ja swojej żonie 7 miesięcy nic nie posyłałem i musi żyć...

To nie jest odpowiedź urzędnika wymęczonemu robotnikowi, zmaltretowanemu biedą. Wydaje się nam, że sprawa tych robotników powinna być inaczej załatwioną. Z Zagnańska nie można robić przymusu pańszczyźnianego. Łatwo stwierdzić można, na podstawie faktów, iż w Zagnańsku, w tych warunkach, w najlepszym wypadku pracować mogą kawalerowie, ludzie samotni. I takich tylko robotników urząd pośrednictwa pracy może kierować do Zagnańska. Nie można zostawiać na pastwę losu tych, którzy powrócili. Wczoraj odmówiono tym robotnikom wydania kartek na chleb. Rozpacz i goryczy w nich potęguje się z każdym dniem. Czy można w ten sposób postępować z tymi robotnikami?

Marsz komunistów

KTÓREGO NIE BYŁO.

Od dłuższego już czasu wiele oznak wskazuje na to, że akcja komunistyczna na terenie Zagłębia spotyka się z całkowitem niepowodzeniem.

Bałamuceni robotnicy zrozumieli, iż wszelkie obiecanki komunistyczne są tylko ordynarnem kłamstwem i oszustwem, to też przestali słuchać fałszywych proroków i od tej chwili wszelkie pucze komunistyczne spotyka generalna klapa.

Tak było i w dniu wczorajszym, kiedy to proletarjat miał uroczyście obchodzić „święto“ bolszewickie, szumnie nazwane „marszem głodnych“.

Tymczasem ani marszu, ani głodnych nie było i, jak to się pospolicie mówi, nawet pies ogonem nie machnął.

Policja na wszelki wypadek była w pogotowiu, jednakże nie było potrzeby interwenjowania lub rozpędzania zbiegowisk i dzień minął spokojnie.

× **CHORY CZŁOWIEK BEZ OPIEKI.** Od dłuższego czasu już na ulicach Czeladzi znana jest postać starszego już i b. biednego mężczyzny, który korzysta z kuchni dla biednych. Jest to niejaki Teodor Pawlik, który ostatnio cierpi na jakąś ciężką i być może zaraźliwą chorobę, ponieważ całe ciało jego pokryte jest wrzodami. Wałęsa on się po ulicach i placach publicznych, wzbudzając wyglądem swym odrazę. Magistracki wydział opieki społecznej winien zaopiekować się chorym człowiekiem, który być może szerzy zarazę i izolować go.

× **ZNÓW ZWYRODNIALEC.** Policja otrzymała skargę, iż 56-letni robotnik Surma Marcin, zamieszkały przy ul. Okrzei 61 w Będzinie dopuszczał się czynów lubieżnych z 6 i 8-letniemi dziećmi. Surmę zatrzymano.

× **KRADZIEŻE.** Ze sklepu Wielgus Katarzyny, przy ul. Okrzei 41 w Będzinie, skradziono różne artykuły, wartości 130 złotych.

Ze sklepu Najfelda Abrama przy ul. Kościuszki 7 w Dąbrowie, skradziono mydło, wartości 80 zł.

Z warsztatu szewskiego St. Styczyńskiego na Saturnie, skradziono skórę i różne narzędzia, wartości 40 zł.

Są różni ludzie
I RÓŻNE WIELKOŚCI...

We wczorajszym „Expresie Zagłębia" pojawił się artykuł, w którym czytamy:

Są różni ludzie i różne wielkości, są uczciwi siedzący sobie w zakątku i są również ludzie, którzy krzyczą, że są uczciwi i robią sobie reklamę wielkich działaczów, a w gruncie rzeczy są pasorzytami i szkodnikami, nietylko społeczeństwa, lecz także i państwa.

Do takich wielkich krzykaczy i działaczy zaliczyć należy p. ..., który od powstania państwa polskiego stale prowadzi wiele interesów i był w wielu organizacjach, lecz jeszcze ani jednego grosza nie zapłacił podatku, a wiele organizacyj wprowadził w matnię.

Pan ten bardzo gorliwie pracuje dla państwa i społeczeństwa, w sposób godny pierwszego lepszego wydrwigrosza i tumana gdyż każdy interes przez niego prowadzony rok rocznie jest zapisany na inne nazwisko, a to nietylko celem unikania płacenia podatków, lecz także celem niepłacenia wszelkich innych zobowiązań i długów, jakie w imieniu danego interesu zaciąga.

Notatka powyższa jest o tyle ciekawa, że osoba, której nazwisko z rozmysłem opuszczamy, była założycielem i działaczem obozu sanacyjnego w Sosnowcu, kładła podwaliny pod jego budowę organizacyjną i w tym czasie wiedziano tam dobrze, jaką przedstawia wartość.

O tej wartości dziś dopiero zaczyna mówić organ sanacyjny, który zawsze stara się o egzotykę na swych łamach.

—o—

× **UJĘCIE PRZEMYTNIKA.** Policja na G. Śląsku zatrzymała przy przekraczaniu granicy przemytnika Majora Teofila z Czeladzi. Przemycany towar Majorowi skonfiskowano.

Przyjmowanie dzieci urzędników
DO SZKÓŁ PAŃSTWOWYCH.

Wobec zniesienia zwrotu opłat szkolnych za dzieci funkcjonarjuszów państwowych Kuratorjum okręgu szkolnego warszawskiego w myśl polecenia Ministerstwa wyznań rel. i oświecenia publ. zarządziło dodatkowe przyjęcie dzieci tych funkcjonarjuszów do gimnazjów państwowych na następujących zasadach:

Funkcjonarjusze państwowi, których dzieci dotąd uczyły się w gimnazjach prywatnych, a którzy pragną przenieść je do gimnazjów państwowych, mogą składać podania w czasie od 10 do 19 sierpnia b.r.r we wszystkich gimnazjach państwowych.

Do podań dołączyć należy: 1) zaświadczenie władzy składającego podanie, że jest funkcjonarjuszem państwowym, 2) świadectwo urodzenia kandydata, 3) ostatnie świadectwo szkolne (roczne), 4) świadectwo szczepienia ospy oraz 5) dwie fotografje.

Kandydaci, uczący się dotąd w szkołach prywatnych z pełnemi prawami szkół państwowych, będą przyjmowani na podstawie świadectwa, pozostali zaś kandydaci zostaną poddani egzaminowi wstępnemu, za który należy wnieść przy podaniu opłatę w wysokości zł. 10. Egzaminy odbywać się będą począwszy od dnia 21 sierpnia b.r. we wszystkich gimnazjach prowincjonalnych, w Warszawie zaś miejsce egzaminu wskaże gimnazjum, przyjmujące podane, przy jego zgłoszeniu. Decyzję o przyjęciu otrzymają zainteresowani w dniu 25 sierpnia b.r.

Przypuszczać należy, że w powyższej sprawie podobny proceder obowiązywać będzie na terenie wszystkich Kuratorjów.

UCHWAŁY RADY MIEJSKIEJ W OLKUSZU
w sprawie osiedla w Bukownie.

W dniu 31 ub. m. odbyło się pod przewodnictwem burmistrza p. Majewskiego posiedzenie Rady miejskiej w Olkuszu, poświęcone głównie akcji rozprzedaży parcel pod przyszłe osiedle w Bukownie.

Komitet rozprzedaży ze strony właścicieli nieruchomości ukonstytuowa, się jak następuje: Z listy Zw. właścicieli nieruchomości, obejmującej właścicieli tabelowych, Rada powołała członków pp.: W. Kipińskiego L. Kluczewskiego, Chaskiela Szwarcberga, Ign. Szymonka i Mark. Talermana, na zastępców pp.: Rom. Kubiczka, Macieja Mendrka, Adama Bluma, Pawła Hensaldta i Romualda Piechowicza. Z ramienia Rady weszli do komitetu radni: Józef Juszczyk. Szczurowski, Herman Kerth, Roman Łaskawiec i Abram Kerner; zastępcy radni: Marceli Kaszyca, Jan Rynczak, Łydka Januszek i K. Kruk, razem 10 członków i 10 zastępców.

Sprzedaż parceł odbywać się będzie — o czem już donosiliśmy — po cenie minimalnej 25 gr. za mtr. kw. plus wartość masy drzewnej. Z tej ceny 15 gr. plus wartość drzewa przeznaczona będzie na spłatę dawnych długów Magistratu (na oddłużenie miasta), zaś 10 gr. na inwestycje, jak połączenie osiedla z miastem dobrą szosą, przeprowadzenie sieci elektrycznej, wybudowanie basenu kąpielowego, sporządzenie planów itp. Z tych wpływów komitet spodziewa się osiągnąć najmniej miljon siedemset tysięcy zł. na oddłużenie miasta, nadwyżka zaś pozostanie do dyspozycji Magistratu i przeznaczona na cele, określone po wspólnem porozumieniu się z komitetem rozprzedaży.

Dzięki powołaniu komitetu rozprzedaży, co w dużej mierze zawdzięczać należy dobrej woli właścicieli nieruchomości, czemu dał zresztą wyraz p. burmistrz, dalsze sprawy związane z osiedlem, jak „odkorkowanie" hipoteki, opracowanie statutu rozprzedaży, pertraktacje z reflektantami i wierzycielami itp. pójdą w szybkiem tempie.

Należy zaznaczyć, że poważnym reflektantem na większą parcelę w Bukownie jest Kasa chorych z Sosnowca, która zamierza wybudować od południowej strony parcel **sanatorjum dla gruźlików,** a pozatem utworzenie komitetu wpłynie na regularne miesięczne otrzymywanie 12 tys. zł. na cele rozbudowy osiedla na poczet 120 tys. przyznanych z Funduszu Pracy.

Rada uchwaliła dotychczasowe wydatki, związane z pomiarami i robotami na parcelach w wysokości zł. 1.896,27, oraz zaakceptowała dalsze wydatki do 3 tys. zł. w formie pożyczki. Wartość wykonanych robót. łącznie z materjałem i odpracowanemi dniówkami w Bukownie wynosi obecnie zł. 13.761.

Napadnięty policjant
położył trupem napastnika.

Ubiegłej nocy na kolonji Staszica w Dąbrowie, cieszącej się mimo pięknej nazwy jaknajgorszą opinją, miało miejsce zajście, w wyniku którego został zabity awanturnik **Józef Sokół,** zamieszkały przy ul. Kr. Jadwigi 18 w Dąbrowie.

Zajście wynikło w następujących okolicznościach:

Do będącego w obchodzie swego rejonu policjanta przybiegł o godz. 10 w nocy na ul. Narutowicza zamieszkały przy tejże ulicy Stachura Roman i oświadczył policjantowi, iż przed chwilą dwóch opryszków usiłowało dokonać na jego mieszkanie napadu, zostali jednak przez domowników spłoszeni i zbiegli w kierunku kolonji Staszic.

Po wysłuchaniu relacji, policjant natychmiast wyruszył w pościg, który uwieńczony został pomyślnym wynikiem, kiedy bowiem policjant znalazł się na kolonji Staszica, ujrzał w polu dwóch osobników podejrzanych, a kiedy chciał ich zatrzymać, ci rzucili się na policjanta, przyczem jeden chwycił posterunkowego za gardło, drugi zaś za głowę, usiłując policjanta przewrócić i obezwładnić.

Tymczasem zamiar się nie udał, gdyż policjant miał się na baczności i kiedy opryszek chwycił go za gardło, policjant strzelił z rewolweru, kładąc trupem napastnika, który otrzymał kulę w głowę.

Drugi z napastników, ujrzawszy co się stało, chciał uciec, policjant jednak pod groźbą użycia broni zatrzymał go i odprowadził do komisarjatu.

Wkrótce na miejsce zajścia przybył patrol policyjny. Przy dochodzeniu ustalono tożsamość zabitego, którym, jak już wspomnieliśmy, okazał się 21-letni Józef Sokół, a zatrzymanym kompanem 20-letni Władysław Płachta, zamieszkały przy ul. Okrzei 78 w Będzinie.

Zwłoki zastrzelonego przewieziono do kostnicy szpitala w Dąbrowie.

Jak ustalono, Sokół z Płachtą chcieli załatwić porachunki osobiste z ojcem Stachury i w tym celu usiłowali siłą wtargnąć do mieszkania, co się nie udało i w rezultacie wyprawa zakończyła się fatalnie dla napastników.

Magistrat będziński
W NOWYM LOKALU.

Podobno w tych dniach ma się odbyć w Będzinie „wielka uroczystość", mianowicie przeniesienie biur Magistratu z dotychczasowej siedziby do nowego lokalu w domu Żmigroda.

Sprawie tej poświęcono przed kilku miesiącami wiele czasu, następnie obszernie omawiano ją na posiedzeniu Rady komisarycznej, gdzie w przekonywujący sposób przedstawiano korzyści posiadania przez Magistrat nowego lokalu.

Przeniesienie siedziby ma się odbyć z wielką pompą, przyczem kilka osób ma być odznaczonych za zasługi położone dla miasta.

W dzisiejszych czasach wszystko jest możliwe i nie trzeba się niczemu dziwić.

—o—

Przebita rogami
ZŁOŚLIWEJ KROWY.

Onegdaj przechodnie na ulicy Kilińskiego w Czeladz byli świadkami mrożącego krew w żyłach wypadku.

Z pędzonego ulicą stada krów oderwała się nagle jedna z zasłoniętemi deską rogami i zaatakowała p. Z. Kalabińską rogami ,mocno ją kalecząc.

Interwencja nadbiegłego pasterza wyratowała nieszczęśliwą z opresji, która mogła skończyć się fatalnie. Ranna udała się pod opiekę lekarza.

SPORT.

SATURN — ŚWIT 3:1 (1:1).

Na boisku Solvayu w Grodźcu w zawodach o mistrzostwo kl. B KS. Saturn z Wojkowic Komornych odniósł zwycięstwo.

C. K. S. WYJEŻDŻA DO RYBNIKA.

W nadchodzącą niedzielę drużyna CKS. wyjeżdża do Rybnika, gdzie rozegra mecz z mistrzem podokręgu rybnickiego „Rybnik 20".

WYŚCIG KOLARSKI C. K. S.

W nadchodzącą niedzielę w Czeladzi odbędzie się wyścig kolarski CKS. o mistrzostwo klubu. Dystans 50 km. Start przed pocztą na ul. Grodzieckiej, meta obok poczt. Zbiórka zawodników przed lokalem CKS.

ZARZĄD SEKCJI MOTOCYKLOWEJ STS. „UNJA" zawiadamia, że w związku z wycieczką do Wisły na wyścigi górskie, zwołuje zebranie członków sekcji w czwartek 3 bm. o godz. 18. Uprasza się o punktualne przybycie.

GOLDSTANDARD.

Ona (rozżalona):

— Bransoletka moja jest z mosiądzu.

On:

— Tak, moje dziecko, ja również porzuciłem standard złoty.

WŁODZIMIERZ SULIMA POPIEL

Uroczne oczy.

29.

— Nie wierzę ci, bo kłamiesz. Tyś już nie dawna moja córka. Opętało cię kochanie z Klemanem i gonisz za nim Bóg wie kędy. Wróci ojciec ze szpitala, to z tobą porachunek zrobi, bo przekonałam się, że prawdę o tobie zawsze mówił i znał ciebie lepiej odemnie.

W tym dniu nie rozmawiały więcej ze sobą.

Nazajutrz rano rozeszła się wieść po całej kolonji, że Klemanowi wszystkie szyby w mieszkaniu wybito, a kiedy wracał wieczorem do domu, zbito go do nieprzytomności i dopiero stróż fabryczny znalazł ledwie żywego opodal ogrodu.

IV.

Po napadzie dokonanym na dom i osobę inżyniera, ruch zrobił się na całej kolonji fabrycznej. O niczem więcej nie mówiono ogólnie tylko o tem. Miejscowa gawiedź zebrała się przed domem, gdzie mieszkał Kleman, i radziła o wypadku, robiąc najrozmaitsze przypuszczenia, kto mógł być sprawcą tego śmiałego czynu. W cichości ducha jednak radzi byli wszyscy, że dostało się temu jastrzębiowi — jak go powszechnie nazywano — bo słusznie sobie na to zasłużył.

Policja zaalarmowana o wypadku, rozpoczęła zaraz dochodzenie, przesłuchując rozmaitych świadków, a gdy wreszcie sam Kleman przytomność odzyskał, pytano głównie o jego zdanie. Ale on, jakkolwiek wiedział, gdzie szukać winowajców i mógł po nazwisku wskazać trzech spiskowych, bo czwarty Jaroń był teraz w szpitalu, obawiał się powiedzieć prawdę, wiedząc, co może go czekać za to, jeśli pociągną ich do odpowiedzialności. Widmo Bielika stało przed jego oczyma. Dlatego też na zapytanie policji podał, że zdaniem jego jest to zemsta zredukowanych w niedawnym czasie robotników. Ponieważ zaś takich było zbyt sporo, a znaczna ich część przeniosła się do innych miejscowości, całe dochodzenie utknęło narazie na martwym punkcie.

Hanka, dowiedziawszy się o przygodzie Klemana, była w żalu swoim nieutulona. Płakała po kątach, kiedy tylko matka nie zwracała na nią uwagi, a jedynem jej pragnieniem było, aby znaleźć się mogła przy chorym, doglądać go i dać mu dowód, jak bardzo odczuwa to jego nieszczęście.

W kilka dni potem, kiedy Jaroń powrócił ze szpitala, aby podleczyć się jeszcze w domu, zanim będzie mógł zająć się pracą w fabryce, poczęli odwiedzać go rozmaici znajomi, którzy prowadzili z nim jakieś tajemne dysputy. Przychodzili tam najczęściej Jędruszek, Zwarycz, Gil, oraz kilku młodych robotników, a raz nawet zjawił się kotłowy Śliz, który zalecał się podobno w swoim czasie do córki Gila, zanim dom rodziców opuściła.

Jaroniowa z Hanką przenosiły się zawsze wówczas do znajomych, mieszkających w tym samym domu na drugiej stronie, gdzie przy szyciu lub skubaniu piór, spędzały nieraz długie wieczorne godziny.

Od czasu powrotu ze szpitala, zmienił się Jaroń dla swej córki zupełnie. Gdy dowiedział się od swoich towarzyszy, że w czasie, kiedy chorował, widywała się z Klemanem, a nawet była raz u niego, ale wypłoszono ją stamtąd biciem szyb, a inżynierowi przetrzepano wówczas skórę, stracił do dziewczyny serce zupełnie. Przekonał się bowiem, że nadzór, starania o nią i wszelkie zabiegi idą na marne. W duchu pocieszał się tem jedynie, że tylko do końca marca miano cierpieć inżyniera na terenie kolonji, a obecnie był już luty, więc niedługo miał zabawić między nimi.

Hanka wcale nie przypuszczała, że ci wszyscy, którzy odwiedzali dom chorego ojca, byli tak wrogo usposobieni do Klemana i naradzali się właśnie przeciw niemu. Od czasu powrotu Jaronia, pobyt w domu stawał się dla dziewczyny coraz bardziej niemożliwy. Ojciec rzadko kiedy odzywał się do niej, a jeśli kiedy rzucił z konieczności jakieś słowo, to zawsze w sposób szorstki, co dawniej nigdy miejsca nie miało. Matka zaślepiona dawniej w cnotach swojej jedynaczki przejrzała teraz nareszcie i czuła się winną wobec męża, dlatego też odnosiła się do córki również niechętnie, traktując ją w domu jak obcą.

D. c. n.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

NIE UDAŁO SIĘ...

Mieszkaniec Sosnowca, 22-letni Jan Podraza, pomimo, że był już 5-krotnie karany za kradzieże, jeszcze raz postanowił spróbować szczęścia. W tym celu zaopatrzywszy się w niezbędne narzędzia, a więc świdry, łomy i wytrychy, wybrał się nocą na ul. Piłsudskiego 6, gdzie już uprzednio upatrzywszy sobie budkę, należącą do Jana Adamskiego postanowił się do niej włamać. Rozejrzawszy się bacznie po opustoszałej o tym czasie ulicy, przesadził jednym susem płot, zakradł się do ogrodu, wyjął narzędzia i wziął się ochoczo do roboty. Nieszczęście chciało, że przechodzący obok budki wartownik z ochrony mienia, usłyszawszy dolatujące z za płotu podejrzane szmery, wpadł do pobliskiej resturacji p. Szczerka, prosząc o udzielenie mu pomocy. Na złodzieja urządzono zasadzkę. Kiedy wkroczono do ogrodu, złodziej, który zdążył już wywiercić otwór i zamierzał właśnie dostać się do sklepu, na widok ludzi porzucił narzędzia, przesadził płot i... uciekł. Szczęście mu jednak nie sprzyjało, bo wpadł prosto w ramiona oczekującego nań wartownika. Amatora cudzego mienia odprowadzono do komisarjatu, poczem osadzono go w areszcie.

Na rzprawie, jaka się rozegrała wczoraj w Sądzie grodzkim w Sosnowcu oskarżony ze skruchą przyznał się do winy, motywując czyn swój skrajną nędzą. Sąd, biorąc pod uwagę, że Podraza był niejednokrotnie już karany za tego rodzaju sprawki, skazał go na 10 miesięcy więzienia.

KUPOWALI GRZEBIEŃ...

Do składu aptecznego p. Szpigla (Sosnowiec, Modrzejowska) weszło dwóch osobników. Grzeczny subjekt, widząc niezdecydowane miny mężczyzn, zapytał, co sobie życzą. Wówczas jeden z nich poprosił o pokazanie mu grzebieni. Wybrawszy wreszcie jeden, zapytał o cenę, a usłyszawszy z ust subjekta, że kosztuje on 2.50, skrzywił się i począł się targować. Tymczasem drugi z mężczyzn, korzystając z chwilowej nieuwagi subjekta, podszedł do wystawy, a upatrzywszy dwie butelki najlepszej wody kwiatowej, ściągnął je, poczem, jak gdyby nic nie zaszło, wyszedł ze sklepu. Traf zrządził, że kradzież zauważył w porę drugi subjekt, który wybiegłszy za złodziejem na ulicę, wszczął alarm. Przechodzący w tym czasie przez ulicę posterunkowy, widząc uciekającego osobnika, rzucił się za nim w pogoń i zatrzymał go. Jak się okazało, był to dobrze znany policji złodziej Antoni Westerski. Sąd grodzki, biorąc pod uwagę bogatą przeszłość kryminalną oskarżonego, skazał go na 6 miesięcy więzienia.

KRONIKA ZAWIERCIA

Zabita przez piorun

W dniu 29 ub. m. w czasie szalejącej burzy wracały z pola dwie mieszkanki wsi Przybynów, gm. Żarki: Władysława Stępień i jej siostra Stefanja. Gdy groza burzy wzmogła się, zaczęły biedz i wtedy uderzył piorun, zabijając Władysławę i silnie raniąc jej siostrę.

Wkrótce przybyło kilku mieszkańców, którzy zaczęli ratować porażoną przez piorun, było już jednak zapóźno.

× **ZMIENIONE NAZWISKO.** We wczorajszej notatce mylnie wydrukowano nazwisko odznaczonego krzyżem niepodległości porucznika rezerwy p. Aleksandra Piotra Gajewskiego, przekręcając je, co niniejszem prostujemy.

× **KRADZIEŻ W SYNAGODZE.** Zamieszkały przy ul. Porębskiej 8 Josek Joskowicz zawiadomił policję o skradzeniu mu z synagogi 50 lampek elektrycznych, wartości 125 zł. Synagoga była zamknięta i niewiadomo, jak się tam dostał złodziej.

× **DOCZEKAŁA SIĘ POCIECHY** z synalka zamieszkała przy ul. Blanowskiej 24 Antonina Torbus. Synalek Stefan pobił ją, o czem biedne matczysko zawiadomiło policję.

× **ODPUST W KROMOŁOWIE** odbył się w ub. niedzielę. Sumę odprawił miejscowy proboszcz ks. Kwiatkowski.

KRONIKA OLKUSZA

Zniżka cen
MĄKI I CHLEBA.

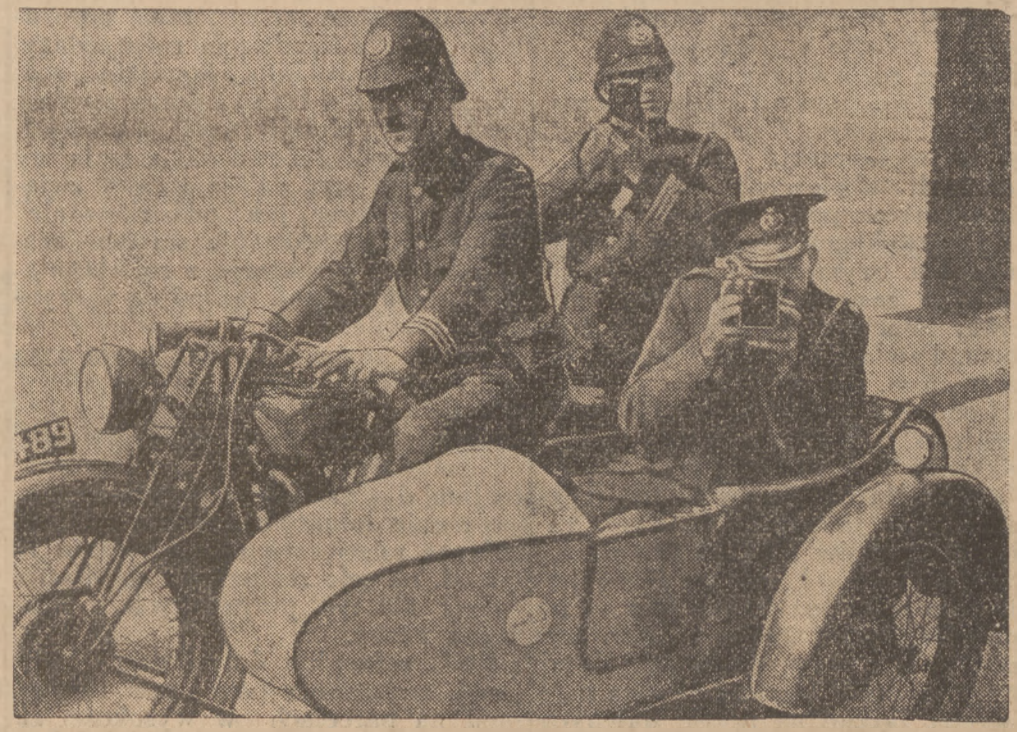
Na onegdajszej konferencji w starostwie ustalone zostały nowe ceny mąki i chleba z ważnością od dnia wczorajszego: mąka żytna 65% — 32 gr., razowa 25 gr., pszenna luksusowa 58 gr., chleb żytni pytlowy z mąki 65% — 31 gr., razowy 24 gr., bułki 70 gr., — za kg.

× **NA URLOP.** Powiatowy lekarz weterynarji, dr. Jan Lubczyński z dniem jutrzejszym rozpoczyna 5-tygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępstwo obejmuje pow. lekarz weterynarji z Miechowa, dr. Czarnecki.

× **ZE STRAŻY POŻARNYCH.** Na onegdajszem posiedzeniu sąd konkursowy ustalił następującą kolejność miejsc, uzyskanych przez straże pożarne podczas zawodów rejonowych w Żarnowcu w dn. 23.VII r.b. I m. straż z Wol Libertowskiej (92 p.), II m. straż z Łan Podleśnych (38 p.), II m. z Kidowa (35 p.), IV m. z Solcy (32 p.), V m. z Wierzbicy (25 p.), VI m. z Szyc Kid. (16 p.), VII m. z Dobrakowa i VIII m. z Otoli.

× **POŻARY.** Onegdaj spłonął dom Jana Grzanki w Krzywopłotach, gm. Dłużec, przyczem spaliła się pierzyna i niektóre sprzęty domowe.

Od uderzenia pioruna w czasie burzy spaliła się stodoła Antoniego Kołodzieja w Wolbromiu - Kozina. Pozatem spaliły się w stodole niektóre narzędzia rolnicze.



STRZAŁY... Z APARATU FOTOGRAFICZNEGO.
Angielska policja ruchu wyposażona została w aparaty filmowe, któremi zdejmuje „na gorąco" wypadki i zajścia, aby je później przedkładać sądom, jako dowody rzeczowe

ŻYCIE GOSPODARCZE

Projekt rozszerzenia przymusu koncesyjnego.

Ministerstwo przemysłu i handlu opracowało projekt noweli do ustawy przemysłowej, w którym przewidziało rozszerzenie listy przemysłowców koncesjonowanych. Mianowicie projektodawca rządowy radby widział objęte przymusowem koncesyjnym przemysły: 1) produkujące barwniki syntetyczne i organiczne produtky pośrednie, których wyrób nie zagraża bezpieczeństwu publicznemu, 2) handel odpadkami metali półszlachetnych, 3) przemysł budowniczy, 4) wyrób kwasu azotowego. Nadto projektodawca chciałby ułatwić rozszerzenie przymusu koncesyjnego, drogą udzielenia odnośnych uprawnień Radzie ministrów.

Projekt noweli otrzymał do zaopinjowania Związek Izb przemysłowo - handlowych. Jak donosi prasa stołeczna, Związek Izb stanął na stanowisku utrzymania nadal w całej rozciągłości zasady wolności przemysłowej, stanowiącej podstawę całego polskiego prawa przemysłowego. W szczególności Związek Izb uznał za konieczne ścisłe przestrzeganie zasady, by lista przemysłów koncesjonowanych obejmowała tylko te przemysły, których przymusowa reglamentacja konieczną jest ze względu na interes publiczny lub bezpieczeństwo państwa. Dlatego też Związek Izb zaopinjował negatywnie pomysł koncesjonowania wyliczonych powyżej czterech dziedzin gospodarczych.

Kronika gospodarcza.

ROBOTY MIEJSKIE FUNDUSZU PRACY W dyrekcji Funduszu Pracy odbyła się specjalna konferencja z udziałem przedstawicieli departamentu samorządowego M. S. Wewn. i Związku miast polskich, celem ustalenia, jakie z miast, które zgłosiły się do Funduszu, mogą liczyć na finansowanie ich robót w 1934-35 r. Dotąd do Funduszu Pracy zgłosiło się już przeszło 100 miast. Znaczna część tych miast uruchamia roboty przy pomocy F. P. już w bieżącym sezonie budowlanym; w większości miast tej kategorji dalsze roboty w 1934-35 r. będą prawdopodobnie również finansowane przez Fundusz Pracy.

W wyniku konferencji wnioski 35 mniejszych miast uznano za nieaktualne pod kątem widzenia finansowania ich w 1934-35 r Do pierwszej kolejności zaliczono 67 miast, do drugiej 12. Te ostatnie miasta mają stosunkowo mniejsze widoki na finansowanie ich robót. Wykaz miast, zaliczonych do pierwszej kolejności może być jeszcze uzupełniony, o ile w międzyczasie zgłoszą się do Funduszu inne miasta. Większość robót zakwalifikowanych do wykonania przez F. P stanowią roboty wodociągowo - kanalizacyjne, pozatem wykończenie budynków szkolnych i rzeźni, mniejsze roboty elektryfikacyjne etc. W związku z tem Związek miast polskich zaproponował zainteresowanym miastom nadesłanie w ciągu sierpnia uzupełniających materjałów. Wnioski miast będą rozpatrywane poczynając od końca sierpnia rb przez komisję techniczno-ekonomiczną Z. M P. z udziałem przedstawicieli zainteresowanych władz rządowych i delegatów miast Do 1 grudnia wnioski wraz z opinjami komisji mają być przedstawione Funduszowi Pracy.

NOWY POLSKI SAMOLOT KOMUNIKACYJNY. Na polskich linjach lotniczych odbywają się obecnie próby nowego samolotu komunikacyjnego PWS 54 wykonanego w Podlaskiej Wytwórni samolotów na zamówienie Ministerstwa komunikacji. Samolot ten odbył już z pomyślnemi rezultatami próby w Instytucie badań technicznych lotnictwa, poczem po odbyciu prób na linjach lotniczych wprowadzony zostanie do komunikacji, najpierw zgodnie z obowiązującemi przepisami do przewozu poczty, następnie zaś po 100 godzinach lotów do komunikacji pasażerskiej. Samolot PWS 54 jest górnopłatem, konstrukcji mieszanej, przyczem jedynie skrzydło wykonane jest z drzewa. W kabinie pasażerskiej znajduje się pomieszczenie na 4 osoby. Jest to jeden z najszybszych polskich płatowców komunikacyjnych a szybkość jego przewyższa wyczyny najlepszych samolotów komunikacyjnych zagranicznych.

GIEŁDA WARSZAWSKA
1 sierpnia.

Dewizy: Belgja 124.85, Holandja 360.90, Kopnehaga 132.50, Londyn 29.78, Nowy Jork 6:64, Paryż 35.01, Szwajcarja 173.00.

Obroty małe, tendencja niejednolita, mocniejsza dla dewizy na Nowy Jork. Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 6.61½. Rubel złoty 4.81½. Dolar złoty 9.06½. Gram czystego złota 5.9244. W obrotach międzybankowych dewiza na Berlin 213.40. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 211.65. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 29.76.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 38.75, 7 proc. poż. stabilizacyjna 52.00—52.13, 4 proc. poż. inwestycyjna 104.50, 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 49.50—49.75—49.69, 5 proc. poż. konwersyjna 47.00, 6 proc. poż. dolarowa 60.25, 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 40.50.

Akcje: B. Polski 80.00, Lilpop 10.95.

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA

Ceny za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych.

Żyto stare I standard 700 g-l 19.50—20.00 Żyto nowe 17.00—17.25, Pszenica czerwona jara szklista 777 g-l bez obrotów. Pszenica jednolita 742 g-l bez obrotów. Pszenica zbierana 731 g-l bez obrotów. Owies jednolity 468 g-l 16.50—17.50. Owies zbierany 438 g-l 15.50—16.50, Jęczmień na kaszę 17.00—17.50. Gryka — bez obrotów, Proso — bez obrotów. Groch polny z workiem 24.00—27.00, Groch Victoria z workiem 32.00—36.00, Mąka pszenna gat. pierwszy 45% „Luksusowa" 57.00—62.00. Mąka pszenna gat. pierwszy 65% 52.00—57.00, Mąka pszenna gat. drugi 20% po „Luksusowej" 47.00—52.00, Mąka pszenna gat. trzeci „Poślednia" 22.00—32.00.

PORADNIK LEKARSKI.

POT I JEGO ZWALCZANIE.

Różne wytwory przemiany materji, bezużyteczne, względnie szkodliwe dla organizmu, wydalane są przez przewód pokarmowy, nerki, płuca względnie skórę.

Z potem opuszcza organizm szereg substancyj takich jak mocznik, kwas moczowy, amonjak, kwas mlekowy, duże ilości chlorku sodu i inne składniki a wśród nich nieznane nam dzisiaj jeszcze substancje, które sprawiają, że pot ma własności trujące. Eksperymenty wykazały, że 25 cm. sześciennych potu zdrowego człowieka zabija królika. Do zabicia człowieka wystarczyłaby ta ilość potu zdrowego człowieka wesodóe-smml potu, jaką średnio wydziela on w ciągu doby. Dowiodły tego opisane w literaturze lekarskiej nieszczęśliwe wypadki. W pewnem francuskiem miasteczku zmarł skutkiem zatrucia potem mały chłopiec, który grał na przedstawieniu rolę anioła. Przyczyną jego śmierci było pomalowanie większej części jego ciała złotą farbą, która uniemożliwiła parowanie potu. Śmierć nastąpiła w kilka godzin.

Ponieważ z potem wydalają się między innemi silnie trujące, a nieznane nam dzisiaj bliżej substancje, powinniśmy przeto dbać o dobrą wentylację skóry, a to przez noszenie zwłaszcza w lecie przewiewnego, nieobcisłego ubrania z materjałów dobrze przepuszczających powietrze, obuwia z cienkiej i miękkiej skóry, najlepiej plecionego. Pozatem pot odgrywa poważną rolę przy regulacji ciepłoty ciała.

Potu nie powinniśmy w zasadzie zwalczać, chyba że przekracza normalne granice, przez co zaczyna być dla nas dokuczliwym, a nawet wywołuje dolegliwości skórne w postaci pękania naskórka, zjawiania się na skórze drobnych guzków, zwanych potówkami. Wydzielnicza czynność skóry pozostaje w pewnym antagoniźmie z czynnością nerek. Np. gdy w lecie, lub w czasie pracy, względnie w chorobach nerek, ilość wydzielanego potu zwiększa się, równocześnie zmniejsza się wydzielanie moczu.

Przy nadmiernem poceniu się, zwłaszcza wówczas jeśli połączone jest ono z osłabieniem, bezsennością lub nawet chudnięciem, należy udać się do lekarza, gdyż wówczas zachodzi obawa, że powodem pocenia się jest jakieś ogólne schorzenie organizmu, np. choroba nerek, początkowe stadja gruźlicy i t. d. Leczenie ewentualnej choroby zmniejszy zarazem nadmierne pocenie. Niezawsze jednak wykryć można taką wewnętrzną przyczynę nadmiernych potów. W takim wypadku, poza używaniem przewiewnego ubrania i obuwia, cierpiący może zapobiegać częściowo poceniu się przez unikanie zbyt silnego słońca, częste wietrzenie mieszkana, tak, by temperatura nie przekraczała 16 stopni C., spanie o ile możności przy otwartem oknie. Jeśli to nie pomaga, trzeba się uciec do środków wewnętrznych, których podawanie zarządzić może tylko lekarz. Ze środków tych lekarze stosują między innemi atropinę, agarycynę, nalewkę z liści szałwji i t.d. Bardzo często pocenie występuje jako objaw miejscowy na rękach, nogach, pod pachami. Ręce i nogi moczy się wówczas najczęściej w roztczynie formaliny (łyżka na miednicę wody), lub naciera spirytusem z szałwią, spirytusem z taniną. Po wymoczeniu dobrze jest przypudrować taniną, ałunem. W niektórych przypadkach, niezbyt uporczywych, wystarcza codzienne kilkuminutowe moczenie wieczorem nóg w zimnej wodzie, bez żadnych dodatków. Ostatecznym środkiem przeciw uporczywym potom miejscowym, gdy już nic nie pomaga, jest naświetlenie rąk względnie nóg promieniami Roentgena

ak.

Z CAŁEJ POLSKI

STRAJK PRZCIW BEZROBOTNYM.

W Warszawie wybuchł strajk na budowlach, obejmując kilka firm budowlanych. Strajkujący m. in. żądają od przedsiębiorców podwyżki płac oraz niezatrudniania bezrobotnych z Kresów wschodnich. Strajkujący twierdzą, że w Warszawie jest dostateczna ilość bezrobotnych pracowników budowlanych. Zaznaczyć należy, że w przemyśle budowlanym w Warszawie od maja br. nie obowiązuje nowa umowa zbiorowa i każde przedsiębiorstwo ustala indywidualne warunki płacy i pracy.

HURAGAN W KIELECKIEM.

Huraganowa burza przeszła nad Kielcami i okolicą. Burza, idąc w kierunku północno - wschodnim, wyrządziła olbrzymie spustoszena na terenie powiatu Rzeckiego. — Powiat ten ucierpiał szczególnie dotkliwie wskutek gradobicia. Huragan, towarzyszący burzy uszkodził poważnie na terenie tego powiatu kilkanaście budynków. W Wierzbniku zabita została przez piorun panna Wysocka, urzędniczka pocztowa. W mieście tem huragan powalił słupy z przewodami elektrycznemi, zabijając na miejscu 40-letniego Markowskiego oraz jego 14-letniego syna. Bardzo znaczne szkody wyrządziła burza na terenie całego powiatu Kieleckiego. We wsi Gościniec niejaka Marja Nowacka, chcąc schronić się przed gwałtowną ulewą, biegła drogą z pola do domu, jednak powalona wichurą wpadła do przydrożnego rowu wypełnionego wodą i utonęła.

ZAGROŻONE WYBRZEŻE MORSKIE.

Ludność zachodniej części polskiego wybrzeża morskiego występuje do Ministerstwa przemysłu i handlu z prośbą o utworzenie osobnej ekspozytury laboratorjum morskiego w okolicach błot karwiańskich. Wody Bałtyku, których niszczący napływ w tej części wybrzeża powstrzymują dotychczasowe roboty ochronne, grożą nowem niebezpieczeństwem. Osłony betonowe wzmocnione granitem faszyny nie wystarczają już do powstrzymania niszczycielskiej działalności morza. Zachodzi obawa, iż gwałtowna burza obalić może istniejące zasłony i wpędzić wody wgłąb lądu. Zaniepokojona ludność wybrzeża prosić ma rząd o podjęcie dalszych robót ochronnych, któreby zabezpieczyły najbardziej na fale wystawiony pas wybrzeża w pobliżu Karwi.

CYGAN HYPNOTYZER.

Policja fińska odstawiła do granicy polskiej aresztowanego w Helsinkach międzynarodowego aferzystę Alfonsa Świstaka, poszukiwanego przez sądy polskie za wiele przestępstw. Świstak, który jest cyganem, stanie przed warszawskim sądem okr. pod zarzutem popełnienia oryginalnych oszustw, połączonych z praktykami hypnotyzerskiemi. Oto wymieniał on w kasach skarbowych banknoty 500-złotowe, przyczem, jak twierdzą poszkodowani kasjerzy — wypłacali oni pod wpływem hypnozy cyganowi drobne wraz z wymienianym banknotem. Oszustwo tego rodzaju ustalono w 8 wypadkach..

ARESZTOWANIE ZAMACHOWCÓW NIEMIECKICH.

Dochodzenie prowadzone przez policję w sprawie wysadzenia pomnika powstańców w Królewskiej Hucie naprowadziło władze śledcze na trop organizacji terorystycznej hitlerowskiej, która planowała szereg dalszych zamachów na pomniki polskie. Cała szajka została aresztowana, przyczem wykryto duży skład materjałów wybuchowych. Wszyscy aresztowani są członkami rozwiązanej niedawno organizacji hitlerowskiej Volksbund-Jugend. Wiadomość o aresztowaniu zamachowców wywołała w społeczeństwie duże zadowolenie.



Sławnemu meczetowi „Aja Sophia" w Konstantynopolu grozi runięcie. Pod jednym z filarów, na którym spoczywał główny ciężar sklepienia świątyni, odkryto ongiś zasypane źródło, które podmyło fundamenty. Przedsięwzięto prace zapobiegawcze, konieczne dla ratowania tego wspaniałego arcydzieła sztuki i budownictwa średniowiecznego

Radjoreportaż i trzęsienie ziemi.

Bohaterskie zachowanie się speakera.

Ubiegłego tygodnia po raz pierwszy od chwili istnienia radja popłynął na falach eteru reportaż z miejsca, nawiedzonego trzęsieniem ziemi. Rozgłośnia w Raykjawik informowała słuchaczów o tem, że w obrębie miasta dają się odczuwać silne wstrząsy podziemne.

— Panowie i panie — mówił speaker słyszeliście w tej chwili łoskot podziemny, spowodowany trzęsieniem ziemi, srożącem się pod naszem miastem... Kto żyje opuszcza mieszkania, gdyż pod gołem niebem jest bezpieczniej...

Po tych słowach nastąpiła przerwa. Słuchacze byli przekonani. że speaker opuścił gmach rozgłośni, ale on pozostawał przy mikrofonie, a z nim razem trwał odważnie na swem stanowisku cały personel techniczny. Łoskot podziemny, wyraźnie rozróżniany przez radjo powtarzał się coraz częściej, a równolegle z nim rozbrzmiewał w przerwach równy opanowany głos speakera:

— Sejsmografy stacji meteorologicznej w Raykjawik — mówił ten głos — zostały zniszczone... maszty naszej rozgłośni chwieją się... mury popękały.

Wtej chwili rozległ się straszny huk, który zagłuszył dalsze słowa mówcy! Coś jakby się potoczyło, czy runęło, nanastępnie zapanowała cisza. Gruzy radjostacji musiały zasypać speakera! Ale nie! — Po 20 minutach oczekiwania słuchacze Raykjawik usłyszeli znany spokojny głos speakera:

— Przerwa nastąpiła z powodu uszkodzenia instalacji — technicy już zdołali dokonać naprawy... Wstrząsy podziemne stają się coraz słabsze. Na szczęście w naszem mieście runęło zaledwie kilka domów. Ofiar w ludziach niema. Wszyskim, którzy wraz ze mną przeżywali trzęsienie ziemi w Raykjawik przesyłam bratnie pozdrowienia!

Radjosłuchacze odetchnęli swobodnie, niejedne ręce złożyły się do oklasku.

RZECZY CIEKAWE

ŚMIERCIONOŚNE DŹWIĘKI.

Pod Paryżem i Marsylją przeprowadzono bardzo ciekawe doświadczenia z tępieniem wszelkich owadów przy pomocy promieni ultrafioletowych. Eksperymenty polegały na tem, że ustawiono blisko siebie dwa aparaty, wysyłające promienie ultrafioletowe na falach o różnych długościach, dowolnie nastawianych. Okazało się, że do jednego aparatu zlatywały komary, do drugiego motyle. Dalsze badania dowiodły, że owady przyciąga nie światło promieni, lecz dźwięki wydawane przez fale ultrafioletowe, przyczem każdy dźwięk przyciąga inny rodzaj owadów. Wynalazcą tych aparatów jest kobieta, panna Gourdon, którą spodziewa się zastosować ten wynalazek do tępienia owadów na wielką skalę.

PRZENOSINY ĆWIERĆ MILJONA MIESZKAŃCÓW.

Zarząd hrabstwa Londynu (wielki Londyn) przystąpi do wykonania olbrzymiego planu opróżnienia zaniedbanych, brudnych dzielnic Londynu, t. zw. Slums, w Stepney Green, Bethnall i Shoreditch. Przeniesieniu z tych dzielnic ulegnie zgórą 250.000 mieszkańców, którzy z antisanitarnych, zadymionych, zaśmieconych i przeludnionych dzielnic przeprowadzą się do nowych bloków mieszkalnych wybudowanych według wskazań nowoczesnej urbanistyki i higjeny. Koszty wykonania tego planu sięgają ogromnej sumy 35 miljonów funtów.

MOTORYZACJA ARMJI AMERYKAŃSKIEJ.

Departament wojny przedłożył prez. Rooseveltowi projekt modernizacji kompletnej środków komunikacji dla armji, motoryzacji ich. W tym celu mają być zamówione dla piechoty i kawalerji motocykletki, automobile, traktory dla artylerji, specjalne auta dla mitraljez, oraz ma się odbyć całkowita wymiana znajdujących się dotychczas w użyciu automobilów na nowe wozy o nowej konstrukcji. Program ten będzie wymagał jednarazowego wydatku w sumie 50 miljonów dolarów, które mają być zaczerpnięte z 3-miljardowego funduszu pracy przeznaczonego na roboty publiczne.

RADJO RATUJE WŚRÓD PIASKÓW SAHARY.

Przed kilku dniami radjo uratowało życie członkom ekspedycji d-ra Cadina, która udała się na Saharę, w celu jej zbadania, lecz zabłądziła w drodze, została zaskoczona przez burzę i wyczerpała zapasy wody. Ekspedycja nie tracąca czasu czemprędzej uruchomiła stację krótkofalową i w świat popłynęło rozpaczliwe wołanie: S.O.S! S.O.S! — Ekspedycja d-ra Cadin'a ginie wśród Sahary z pragnienia! S.O.S.! — Ale dzień mijał po dniu, akumulatory zaczęły się wyczerpywać, a odpowiedzi nie było! Wreszcie dyżurny przy aparacie usłyszał wśród nocy głos: Słyszymy was organizujemy ratunek. — Tu odezwała się rozgłośnia w Tunisie. Istotnie nad ranem ukazały się na niebie samoloty, z których każdy zrzucił bukłak wody na ziemię uwiązany do spadochronu. Wyprawa była ocalona.

CLAUDE AVELINE

Podwójna śmierć Fryderyka Belot

Z upoważnieniem autora przełożył Stefan Skarżyński.

31)

— Może mogłaby mnie poinformować kobieta. która tu przychodzi sprzątać? — spytałem.

Dozorczyni uśmiechnęła się ironicznie.

— Pani Lesueur? — powiedziała. — A bo ja wiem! Wiem tylko, że była tu dziś rano, że zadzwoniła, że nikt jej nie otworzył i że sobie poszła.

— Czy mówiła co do pani?

— Ona? — spytała dozorczyni, spoglądając z zawstydzeniem. — Nie, nic nie mówiła. Pani Leseur wogóle nic nie mówi. To kobieta, która miała rozmaite nieszczęścia, a kiedy się miało nieszczęścia, to się nie rozmawia z dozorczyniami, honor na to nie pozwala. Jakgdyby posługa na godziny to było nie to samo, co służyć u kogoś na stałe.

Skinąłem głową.

— A gdzież ona mieszka, ta pani Leseur?

— A czy ja wiem? Nie miałam zaszczytu dowiedzieć się tego od niej.

Uznałem rozmowę za skończona i odszedłem.

ROZDZIAŁ X.

W biurze Prefektury same niepowodzenia! Na pół godziny przed mojem przybyciem znaleziono w Lasku Bulońskim zamordowanego człowieka i szef — jak się mówi u nas — udał się na miejsce zbrodni, by wszcząć śledztwo. Zabrał ze sobą sekretarza i inspektorów. z kartoteki zaś towarzyszył mu właśnie Lava. Nie mając innego wyjścia musiałem udać się sam do biur kartoteki, by wyszukać duplikat legitymacji Jana Martin. Nie znalazłem go jednak. Złośliwe kawały z poprzedniego dnia zaczynały się znowu. Kazałem zadwonić do merostwa w Nancy i prawie godzinę czekałem na połączenie. Gdy wreszcie odezwało się merostwo, zażądałem, by natychmiast sprawdzono, czy w księgach ludności figuruje tam Jan Martin, urodzony 19 lipca 1878 roku. Odpowiedziano mi oczywiście, że żadnego Jana Martin pod tą datą niema. Dlaczego zresztą miałby się on nazywać naprawdę Jan Martin? Pojąłem, że to nazwisko wstawione zostało jako jakieś X, zamiast wyrazu „nieznajomy". Chcąc zatem uzyskać jakiegolwiek wyjaśnienia, musiałem czekać cierpliwie aż do powrotu szefa. Tymczasem mogłem iść do matki Belot'a. Może ona mi coś wyjaśni? Niestety trzeba było najpierw jej opowiedzieć o wszystkiem, co zaszło: niemal już o tem zapomniałem.

Przybyłem do niej o piątej; ściemniło się już. Avenue d'Orleans pełna była hałasu i jarzyła się mnóstwem świateł. Zanim wszedłem do tego domu, wyobraziłem sobie jadalnię w mieszkaniu matki Belot'a, a potem biały pokój w szpitalu SaintLouis, gdzie Belot konał. Nie mogłem także odpędzić od siebie wspomnienia willi de la Reunion... Wciąż miałem przed oczyma te trzy ciche wnętrza, pośród ulicznego hałasu, przez który raz po raz przebijał się ostry, monotonny krzyk: „Fiołki, tulipany, mimoza! Fiołki, tulipany, mimoza!"

Pani Belot mieszkała sama z młodą służącą. sprowadzoną z jej rodzinnych stron. Syn troszczył się o urządzenie jej życia, bowiem. wskutek jakiejś choroby, była sparaliżowana. Miała wówczas sześćdziesiąt osiem lat, ale wyglądała na siedemdziesiąt pięć. Od czasu owego ataku robi szydełkowe robótki, lub rozmyśla. Wolałaby czytać, ale słabe oczy nie pozwalają jej na taki wysiłek. Wystarczy ją raz zobaczyć, by spostrzec, że jest to wieśniaczka. Miała kiedyś własną zagrodę, bydło. Mąż jej umarł młodo i zostawił wcale pokaźny majątek. Myślała, że syn zostanie przy niej, że się ożeni także z wieśniaczką. Ale syn przynosił jej same utrapienia. Został kawalerem i upodobał sobie — Bóg raczy wiedzieć dlaczego — zawód policjanta, który okrywał ją wstydem. W jej wyobraźni armja złoczyńców i armja obrońców prawa mieszały się razem, tworzyły jedną całość. jedną szkodliwą i wstrętną masę. Kiedy Fred napisał do niej, że otrzymał nominację na inspektora, płakała, jakgdyby został skazany na ciężkie roboty. Potem postanowiła pracować sama. Gdy dobiegała pięćdziesiątki, atak paraliżu zmusił ją do sprzedaży gruntu i do zastosowania się do życzeń syna: Belot domagał się, by przyjechała do Paryża, aby mógł się nią zająć i zapewnić jej dostateczną opiekę. Wynajął dla niej to mieszkanie przy Avenue d'Orleans i przychodził co tydzień. Był jedynym człowiekiem, który u niej bywał, poza tem nie utrzymywała stosunków z nikim. Ta uparta, czynna kobieta nie mogła otrząsnąć się z przygnębienia spowodowanego paraliżem. Karjera syna napawała ją jednak pewną dumą; mówiła sobie, że Fred nie jest zwyczajnym policjantem, lecz „wyższym urzędnikiem Prefektury". Gdyby się był ożenił, gdyby miała wnuka. może byłaby szczęśliwa.

D. c. n.

MASZYNA
KTÓRA CZYTA NA GŁOS.

Pewna niemiecka fabryka aparatów elektrycznych wypuściła maszynę przeznaczoną dla niewidomych. Jest to maszyna, która zamienia znaki drukarskie na fale dźwiękowe, t.j. czyta nagłos tekst drukowanego arkusza. Działanie „robota" polega na właściwościach komórki fotoelektrycznej zamieniania gry świateł i cieni na fale dźwiękowe. W tym celu litery drukuje się na przezroczystej błonie celuloidowej, która daje odbicie ich na ruchomym bębnie. Na bębnie wyrznięte są 24 litery alfabetu łacińskiego, tak że oba odbicia zlewają się dokładnie. Prócz tego aparat zmontowany jest w ten sposób, że dopóki odbicia liter nie połączą się, niema toku i niema połączenia z komórką fotoelektryczną. Z chwilą gdy połączenie następuje, powstaje tok i maszyna zaczyna działać. Litera, która przechodzi przed okienkiem „robota" odczytana zostaje nagłos. Dzięki tej maszynie niewidomi będą mogli odrzucić skomplikowany alfabet wypukły zapomocą którego czytali poomacku.





B. mistrz świata w boksie Jack Dempsey ożenił się po raz trzeci z rozwódką, b. żoną nowojorskiego bankiera Kahna.



W 100-ną rocznicę powstania klubu krokietowego w Londynie rozegrano partję krokieta w kostjumach z roku 1833.

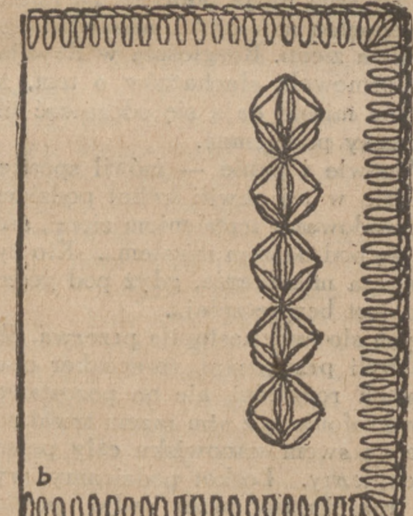
Książeczka do igieł lub teczka na biurko.

Na książeczki do igieł bierzemy kawałek szafirowego sukna, składamy go na pół i na wierzchniej stronie haftujemy wzór a) lub b). Na rysunku wzór i format naturalnej wielkości).

Deseń robimy w kolorach: koralowym, żółtym i czarnym. Brzeg wykończamy dzierzganiem, w środek wszywamy dwa kawałki sukna do wpinania igieł.



a



b

W ten sam sposób tylko w formacie 22x30 cm. można wykonać teczkę do listów. Śliczny ten wzór o wybitnie polskich motywach i ładny dobór kolorów sprawiają, że teczka ta jest piękną.





Pośmiertna maska cesarza Napoleona I została sprzedana w Londynie.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. [illegible] STRYJEWSKI